

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek

30 kwietnia 2021

nr 32 (LXXVI)

cena: 17 Kč



ZBLIŻENIA
MŁODZI
ZDOLNI POLACY
STR. 4



KULTURA
MYŚLĘ PO POLSKU,
A DZIAŁAM PO
CZESKU STR. 6



HISTORIA
TRADYCJA 3 MAJA
NALEŻY DO POLSKIEJ
DUSZY STR. 9



Po raz trzeci skąpani w złocie

WYDARZENIE: Ostatni krok bywa najtrudniejszy, ale Stalownikom się udało. Hokeiści Trzyńca po zwycięstwie nad Libercem 3:0 świętują trzeci mistrzowski tytuł w historii klubu. Finałową kropkę nad i podopieczni trenera Václava Varadi postawili w piątym meczu z Libercem, całą serię wygrali zaś 4:1.

Janusz Bittmar

Złoty medal smakuje podwójnie dla trenera Trzyńca. Václav Varada sięgnął z drużyną po mistrzostwo kraju w dniu swoich urodzin. – Wygraliśmy zasłużenie. W całym meczu byliśmy bardziej aktywni i głodni sukcesu – zaznaczył. Stalownicy wygrali powtórkę finału sprzed dwóch lat, kiedy to również pokonali w finale ekstraklasy Białe Tygrysy z Liberca. Na stronie trzynastej publikujemy wywiad z wiceprezydentem klubu, Janem Czudkiem. Poniżej fotogaleria z finału autorstwa Zenona Kiszy. ▲



REKLAMA



KORYTKA, PIECZENIE, INDYKI, ...
+420 736 626 848

www.vitaliniobchod.cz

GL-832

ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Już w podstawówce nieraz słyszeliśmy, że w przyrodzie nie ginie. W matematyce lewa strona równania musi równać się prawej, w fizyce obowiązuje prawo zachowania masy i prawo zachowania energii. Później, w Średniej Szkole Ekonomicznej, gdzie jednym z najważniejszych przedmiotów była księgowość, wbijano mi do głowy, że lewa strona bilansu musi się – co do halera czy grosza – równać prawej.

Zależność „lewej strony od prawej”, jak coraz częściej się przekonuję, obowiązuje także w historii. Ale o tym nas w komunistycznej szkole nie uczono. Wydarzenia historyczne pokazywano nam „na wrywki”, tylko to, co akurat pasowało do kreowanej przez władzę rzeczywistości. Było wiele o Związku Radzieckim – wyzwolicielu, ale nie było ani słowa o tym, jak okrutnie potraktował chociażby Polaków z anektowanej wschodniej części Polski.

Dopiero teraz, kiedy w ramach swoich prywatnych pasji i zainteresowań poznaję na własną rękę trudną historię XX wieku, przekonuję się, jak bardzo prawa panujące w społeczeństwie podobne są do tych obowiązujących w przyrodzie. Krzywda narodu, grupy etnicznej czy religijnej po jakimś czasie zmienia się w opór, zemstę, krzywdzenie innych. Krzywdzący zmienia się w krzywdziciela i mściciela. Ale, niestety, nie ma tu takiej równowagi jak w matematyce, fizyce czy księgowości. Przed drugą wojną światową nie tylko w nazistowskich Niemczech panowało wśród biednych mas przekonanie, że Żydzi to wyzyskiwacze żyjący z ich nędzy, choć w Niemczech było ono podsycane przez oficjalną ideologię państwową. Jak tragicznie to się skończyło – wszyscy wiemy.

Niechęć do „polskich panów”, patrzących z góry na ukraińskich chłopów, przerodziła się w niezwykle okrutną rzeź na Wołyniu.

Z historii trzeba wyciągać wnioski, jej praw nie da się przechrzyć. I trzeba pamiętać, że tak zwana sprawiedliwość dziejowa nie skończy się na bilansie, gdzie aktywa i pasywa, wydatki i przychody pozostaną w idealnej równowadze. ▲

CYTAT NA DZIS



Lubomír Zaořálek

minister kultury RC

Testujemy projekt nastawiony na koncerty z widzami w czasach pandemii. Na początek wypróbujemy nowy system z testami PCR podczas festiwalu Praska Wiosna

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Z nastaniem o wiele bardziej sprzyjającej pogody pora wziąć się za prace polowe, ogrodowe itd. Można na przykład pomalować blok, jak na zdjęciu z Jabłonkowa na jednym z tamtejszych osiedli. (endy)

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Szanowni Czytelnicy

Od 3 maja sekretariat redakcji będzie czynny cztery dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku.

W poniedziałki i czwartki zapraszamy w nasze progi w godzinach 9.00-15.00, we wtorki i środy od 9.00 do 14.00. W piątki sekretariat na razie zostanie zamknięty, można dzwonić pod nr telefonu 775 700 897.

Redakcja

DZIS...

30

kwietnia 2021

Imieniny obchodzą:

Jakub, Katarzyna, Maria

Wschód słońca: 5.26

Zachód słońca: 19.59

Do końca roku: 245 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień

Jazzu

Ogólnopolski Dzień Koni

Przysłowia:

„W kwietniu po brzegach

wody, niosą jęczmienia

urody”

JUTRO...

1

maja 2021

Imieniny obchodzą:

Aniela, Jeremi

Wschód słońca: 5.25

Zachód słońca: 20.01

Do końca roku: 244 dni

(Nie)typowe święta:

Ogólnopolskie Święto

Kaszanki

Przysłowia:

„Na pierwszego maja

szron, obiecuje hojny

plon”

POJUTRZE...

2

maja 2021

Imieniny obchodzą:

Anatol, Zygmunt, Witomir

Wschód słońca: 5.23

Zachód słońca: 20.02

Do końca roku: 243 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Polonii i Polaków za

Granicą

Święto Orła Białego

Przysłowia:

„W Zygmunta deszcz –

nieurodzaju wieszcz”

POGODA

piątek

dzień: 14 do 18 C

noc: 9 do 5 C

wiatr: 1-3 m/s

sobota

dzień: 11 do 14 C

noc: 7 do 4 C

wiatr: 1-4 m/s

niedziela

dzień: 14 do 18 C

noc: 8 do 4 C

wiatr: 6-9 m/s

Rada ds. Mniejszości obr...

W Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie odbyło się we wtorek wyjazdowe posiedzenie Wojewódzkiej Rady ds. Mniejszości Narodowych. Głównym celem było zapoznanie jej członków z życiem i działalnością polskiej mniejszości narodowej oraz z działaniami Konsulatu.

Danuta Chlup

Obecny był wicehetman województwa morawsko-śląskiego ds. kultury Lukáš Curylo. Polskie organizacje reprezentowali Helena Legowicz – prezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego oraz Józef Szymeczek – wiceprezes Kongresu Polaków. Gospodarzem spotkania była konsul generalna RP Izabella Wołhejko-Chwastowicz.

– Mam nadzieję, że udało się przedstawić nowym członkom Rady plusy i bonusy nie tylko kulturalne, ale również gospodarcze i ekonomiczne, z których może korzystać cała większość obywateli czeskich żyjących w



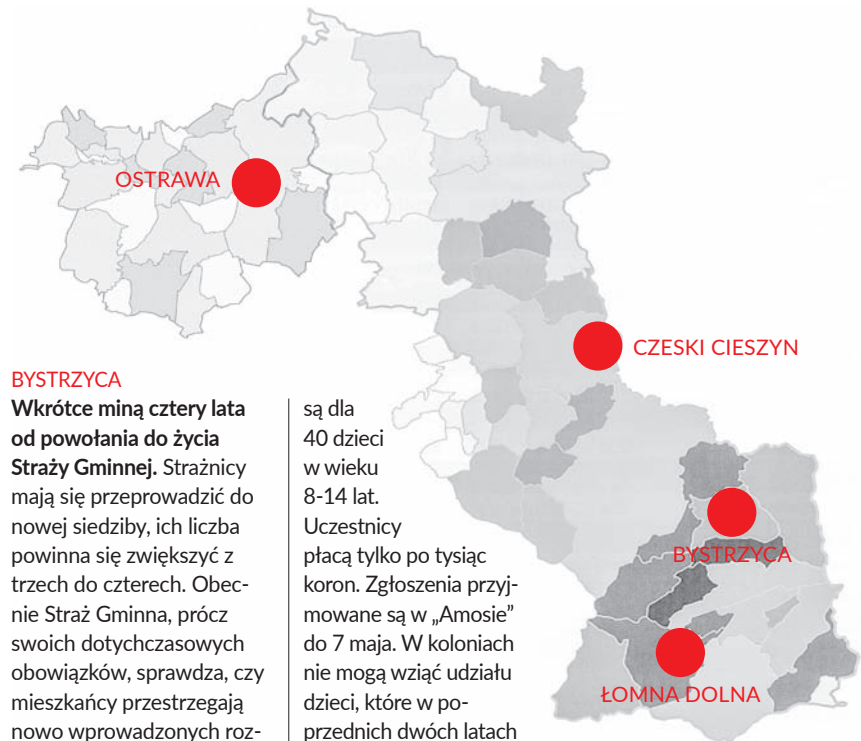
• Obrady w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie. Od lewej: Vít Slovák, Izabella Wołhejko-Chwastowicz, Lukáš Curylo, Helena Legowicz i Józef Szymeczek. Fot. DANUTA CHLUP

tym regionie – powiedziała konsul po obradach.

Rada, ustanowiona po ubiegłorocznych jesiennych wyborach wojewódzkich, nie miała do tej pory okazji – przede wszystkim ze względu na pandemię – spotkać się z przedstawicielami polskiej mniejszości. Dlatego wtorkowe obrady – jak podkreślili Legowicz i Szymeczek – miały charakter zapoznawczy.

– Każda taka okazja do spotkań jest bardzo ważna, ponieważ taka komisja powinna pełnić rolę platformy dialogu z mniejszościami. Kolejne spotkanie

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BYSTRZYCA

Wkrótce miną cztery lata od powołania do życia Straży Gminnej. Strażnicy mają się przeprowadzić do nowej siedziby, ich liczba powinna się zwiększyć z trzech do czterech. Obecnie Straż Gminna, prócz swoich dotychczasowych obowiązków, sprawdza, czy mieszkańcy przestrzegają nowo wprowadzonych rozporządzeń gminnych. Należy do nich ograniczenie czasu parkowania przed supermarketem w centrum czy też poszerzenie zakazu swobodnego poruszania się psów o nabrzeże rzeki Głuchówki. Straż Gminna ma w swoich kompetencjach także prowadzenie pomiarów prędkości mobilnym urządzeniem. Zbyt szybka jazda niektórych kierowców stała się poważnym problemem w gminie. (dc)

CZESKI CIESZYN

Miasto we współpracy z Ośrodkiem Wolnego Czasu „Amos” organizuje dla dzieci dziesięciodniowe kolonie we Frydlancie nad Ostrawicą, dofinansowane z budżetu miejskiego. Odbędą się na początku lipca i przeznaczone

są dla 40 dzieci w wieku 8-14 lat. Uczestnicy płacą tylko po tysiąc koron. Zgłoszenia przyjmowane są w „Amosie” do 7 maja. W koloniach nie mogą wziąć udziału dzieci, które w poprzednich dwóch latach skorzystały z wyjazdów wakacyjnych organizowanych przez miasto. (dc)

ŁOMNA DOLNA

Mieszkańcy gminy nie muszą już dojeżdżać na testy antygenowe do miasta. Począwszy od dziś testy na obecność koronawirusa będą co piątek po południu przeprowadzane przez prywatną przychodnię lekarską w hotelu „Pod Akacjami”. Testy są bezpłatne, przeznaczone dla osób bez objawów COVID-19. Chętni powinni zgłaszać się z wyprzedzeniem telefonicznie w Urzędzie Gminy. Zainteresowani otrzymają potwierdzenie, w przypadku negatywnego wyniku uprawniające także do wyjazdu za granicę. (dc)

CZESKI CIESZYN

Na lewym brzegu Ostrawicy, między mostem Sýkory a kładką pod zamkiem, powstanie nowa strefa rekreacyjna. Na nabrzeżu Havlíčka zostanie wybudowana zawieszona nad rzeką galeria. Dzięki temu nabrzeże zostanie poszerzone, a od chodnika dla pieszych zostanie wydzielona ścieżka dla rowerzystów. W planie jest posadzenie drzew, kwiatów, instalacja ławek oraz leżaków z betonu. Prace rozpoczęły się w tym tygodniu, a zakończone mają być we wrześniu. Galeria nadrzeczna jest jednym z etapów estetyzacji nabrzeża Ostrawicy. (dc)

adowała w Konsulacie



Strzondała (wskazani przez partie polityczne) oraz Halina Szczotka.

– Powiedziałbym, że przed tym spotkaniem mniej więcej połowa członków miała jakąś wiedzę o polskiej mniejszości narodowej, połowa nie – przyznał Slovák w rozmowie z „Głosem”. Odnosił się także do podziału wojewódzkich dotacji na działalność kulturalną mniejszości narodowych.

– Pandemia i związana z tym niepewność nie wpłynęły znacząco na liczbę złożonych wniosków, niestety sporo z nich w tym roku zawierało błędy i niedociągnięcia, dlatego musieliśmy je odrzucić. Niektóre podmioty, które

powinno się odbyć w Czeskim Cieszynie. Tam będzie już okazja do poruszenia bardziej konkretnych tematów – powiedział Szymeczek.

Wiceprezes KP przedstawił krótko historię regionu, Legowicz działalność kulturalną i oświatową.

Obecni byli prawie wszyscy członkowie Rady, na czele z jej przewodniczącym Vitem Slovákem, wiceburmistrzem Czeskiego Cieszyna. Stawili się wszyscy członkowie reprezentujący Polaków: Andrzej Bizoń, Tadeusz Hławiczka, Roman

w ub. roku otrzymały dotację, w tym roku popełniły błędy i ich wnioski zostały odrzucone.

Województwo morawsko-śląskie przyznało w sumie 714 tys. koron na projekty mniejszości narodowych. Dotacje otrzymały: Kongres Polaków, Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, MK PZKO w Hawierzowie-Błędowicach, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Ducatus Teschensis, Dom Kultury w Karwinie oraz Stowarzyszenie Gmin Greckich w Karwinie i Karniowie. ▲

Rowerzyści muszą czekać

● Pod wielkim znakiem zapytania stoi m.in. tegoroczny rowerowy Rajd do źródeł Olzy. Na zdjęciu jego uczestnicy w 2019 r. Fot. WITOLD KOZDOŃ



●●●
Nadal obowiązują obostrzenia covidowe, które mówią, że spotkać mogą się jedynie

dwie osoby. W efekcie na razie nie ma mowy o inauguracji sezonu. O ile bowiem turyści górscy mogą zdobywać szczyty indywidualnie, o tyle na rowerach trzeba jechać w grupie

W najbliższą sobotę działacze Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” zapraszają na pierwszomajowy wymarsz na Kozubową. – Przy okazji zrobimy rozpoznanie, jak ma się sprawa naszej tablicy, która była umieszczona na schronisku, a w związku z remontem budynku została zdjęta – informuje Halina Twardzik, prezes organizacji.

Niestety w trudniejszej sytuacji są członkowie sekcji kolarskiej „Beskidu”, którzy póki co nie mogą oficjalnie zainaugurować tegorocznego sezonu turystycznego. Ich wycieczka kolarska „Mosteckie ścieżki” zaplanowana na ubiegłą sobotę została odwołana. – Na trasie leżał jeszcze śnieg, ale ważniejsze jest, że nadal obowiązują obostrzenia covidowe, które mówią, że spotkać mogą się jedynie dwie osoby. W efekcie na razie nie ma mowy o inauguracji sezonu. O ile bowiem turyści górscy mogą zdobywać szczyty indywidualnie, o tyle na rowerach trzeba jechać w grupie – tłumaczy

Robert Wałaski, kierownik sekcji kolarskiej „Beskidu”.

Dla cyklistów ogromne znaczenie ma również fakt, że zamknięta pozostaje polsko-czeska granica. Z tego powodu odwołana zostanie zaplanowana na 9 maja wycieczka „Ustroń i Wisła”. – 15 maja kolejną imprezą ma być Rajd do źródeł Olzy, ale on również wiąże się z przekroczeniem granicy i nie wiadomo, czy będzie to możliwe. 23 maja zaplanowaliśmy z kolei rajd rodzinny połączony z udziałem w „Ognisku na Osówkach”. Nie wiemy jednak, czy będzie można wtedy spotykać się w większych grupach – mówi Robert Wałaski. (wik)

W SKRÓCIE

Stypendia przyciągają uczniów

Zainteresowanie absolwentów szkół podstawowych kierunkami rzemieślniczymi i technicznymi wzrosło. Okazało się, że motywacją są stypendia dla uczniów blisko 30 wybranych zawodów. Wyplacane będą również w przyszłym roku szkolnym. Województwo morawsko-śląskie przeznaczyło na ten cel 13 mln koron. Jeden uczeń może otrzymać nawet 17 tys. koron w skali roku.

– Bez przesady można powiedzieć, że stypendia uratowały w naszym województwie niektóre rzemiosła. Takie zawody jak blacharz lub dekarz były na wymarciu. Przed czterema laty na kierunek blacharz zgłosiło się tylko pięciu uczniów, w zeszłym 14. Zainteresowanie zawodem dekarza było przed wyplacaniem stypendiów zerowe, obecnie kształci się na tym kierunku 27 uczniów – podał przykłady wicehetman ds. szkolnictwa Stanisław Folwarczny.

Stypendia są wypłacane w szkołach wojewódzkich w całym regionie, także w małych miastach, na przykład w Jabłonkowie. Na niektórych kierunkach składają się z części motywacyjnej oraz zależnej od wyników w nauce, na innych są w całości uzależnione od wyników. Wspierane są m. in. takie zawody, jak: murarz, cieśla, elektryk, ogrodnik, kolejarz, rzeźnik, piekarz, producent żywności. (dc)

Biało-czerwony weekend

2 maja nad Wisłą będzie obchodzony Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Dzień później przypada Narodowe Święto Trzeciego Maja. Dzień Polonii i Polaków za Granicą zostanie uczczony również w Republice Czeskiej. Podobnie jak przed rokiem polscy dyplomaci z Ostrawy przypomną ważne dla Zaolzia postaci. Już w sobotę, 1 maja, delegacja Konsulatu Generalnego RP złoży wiązanki kwiatów na grobach znanych Polaków, m.in. w Czeskim Cieszynie, Gnojniku, Karwinie, Bystrzycy i Nawsiu.

Dwa dni później Polacy będą świętować 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Ze względu na obostrzenia epidemiczne w tym roku obchody po raz kolejny odbędą się on-line. W Cieszynie rozpocznie je o godz. 10.30 msza patriotyczna w kościele św. Marii Magdaleny (transmisja będzie dostępna na internetowej stronie parafii: www.parafiamagdaleny.pl). O 12.30 zaplanowano koncert pieśni patriotycznej (emisja na profilu „Domu Narodowego” w serwisie Facebook), natomiast o godz. 14.30 rozpoczyna się warsztaty artystyczne on-line, zatytułowane „Biało-czerwony kotylin”, które poprowadzi Agnieszka Pawlitko (emisja na facebookowym profilu „Domu Narodowego”). (wik)

Medal dla Martinka

Minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński przyznał Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” Liborowi Martinkowi za promocję kultury polskiej za granicą oraz organizację konferencji czesko-polskich i festiwalu literackich w Opawie.

Nadawany jest on osobom szczególnie wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego. Libor Martinek, historyk literatury, krytyk literacki, jest docentem Uniwersytetu Śląskiego w Opawie i profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego, autorem kilkunastu publikacji naukowych w języku czeskim i polskim i ponad 120 rozpraw, esejów i artykułów o tematyce polskiej w czeskich i polskich pismach fachowych.

Sam również pisze poezję i tłumaczy wiersze innych autorów. Zajmuje się także badaniem literatury polskiej, która powstała na Śląsku Cieszyńskim. „Zwrot”

Powolne odmrażanie

Premier RP Mateusz Morawiecki ogłosił majowy plan luzowania obostrzeń. Od 1 maja w całym kraju zaczną obowiązywać jednolite zasady bezpieczeństwa. Oznacza to, że rząd nie zdecydował się na ich regionalizację. Oznacza także, że w województwie śląskim otwarte zostaną m.in. salony fryzjerskie i kosmetyczne. Możliwe stanie się również uprawianie sportu w obiektach sportowych na świeżym powietrzu.

Od 4 maja do szkół powrócą uczniowie klas 1.-3. W reżimie sanitarnym zostaną też otwarte galerie sztuki, muzea, a także sklepy budowlane, meblowe i galerie handlowe. Jeśli natomiast trend spadkowy zakażeń będzie się utrzy-

mywał również w nadchodzących dniach, możliwe stanie się luzowanie kolejnych obostrzeń.

I tak od 8 maja mają zostać otwarte dla gości hotele. Od 15 maja będzie zniesiony obowiązek noszenia maseczek na świeżym powietrzu. Otwarte zostaną ogródki restauracyjne na świeżym powietrzu oraz kina i teatry plenerowe. Pojawi się również możliwość organizacji imprez okolicznościowych na zewnątrz (m.in. wesel czy komunii) z udziałem maksymalnie 25 osób. Planowana jest ponadto nauka hydrydowa dla starszych uczniów podstawówek i uczniów szkół średnich. Nadal jednak będzie obowiązywał nakaz zakrywania nosa i ust maseczką w pomieszczeniach zamkniętych. (wik)

Podaruj używany rower

Używane rowery w ramach projektu „Rowery dla Afryki” zbierane są obecnie w Czeskim Cieszynie. Jednoślądkę można dostarczać do 10 maja na teren spółki Trianon przy ul. Na Górkach.

– Czeski Cieszyn jest pierwszym miejscem w powiecie karwińskim, w którym zbiorczą rowerów jest prowadzona. Cieszylibyśmy się z kolejnych partnerów i kolejnych miejsc zbiorczych – powiedziała koordynatorka projektu „Rowery dla Afryki” Katerina Krainowa.

Rowery podarowało już kilkadziesiąt osób. Po zakończeniu czesko-cieszyńskiej zbiórki podobna akcja ruszy w Trzyńcu. Organizatorem jest Caritas. Bicykle będą przyjmowane od 10 do 21 maja w dni robocze w godz. 10.00-12.00 w kompleksie STARS. Można uzgodnić inny termin, dzwoniąc pod numer 558 993 587.



● Zbiórka rowerów w Czeskim Cieszynie
Fot. DOROTA HAVLIKOWA

Rowery, podobnie jak w ub. roku, zostaną przewiezione do magazynu w Ostrawie-Koblowie przy współpracy z firmą SMOLO, która darmowo udostępni kontenery. W Ostrawie byli więźniowie oraz wolontariusze naprawiają i kompletują rowery. Te następnie dostarczane są do Gambii. W ub. roku organizacja „Rowery dla Afryki” przekazała Gambijczykom ok. 500 jednośladów wraz z częściami zamiennymi. Dzieci dojeżdżają na nich do szkół. (dc)

Zapraszamy po nagrody

Szanowni Czytelnicy. 26 marca na pierwszej stronie „Głosu” oraz na czwartej we wtorek 30 marca zamieściliśmy deklaracje wpisania polskości podczas spisu ludności. Dla osób, które wysłały nam „wpisując polską” mamy prezent – zestaw gadżetów ufundowany przez Kongres Polaków w RC i działające w jego ramach Centrum Polskie. Upominki można odbierać w redakcji od najbliższego poniedziałku. Godziny otwarcia redakcji: poniedziałki i czwartki 9.00-15.00, wtorki i środy 9.00-14.00. W kwestii odbioru można się także umówić pod nr. telefonu 775 700 897. (wot)

KRESKĄ MALOWANE



Rys. JAKUB MROZEK

Młodzi zdolni Polacy

Już kilkadziesiąt prac nadesłały do Centrum Polskiego Kongresu Polaków w Republice Czeskiej dzieci z Zaolzia. Tym samym włączyły się w kampanię społeczną KP z okazji spisu ludności, a hasłami przewodnimi były „Mój Dom Zaolzie” oraz „Moja polska rodzina”. Poniżej prezentujemy kilka z nich, jednocześnie informując, że cały czas można je wysłać na adres: mprzywara@seznam.cz. W nagrodę czekają gadżety spisowe.



GŁOSIK

Najpierw »eko-drzewko«, potem morela

W Polskiej Szkole Podstawowej w Hawierzowie-Błędowicach obchody Dnia Ziemi nie ograniczyły się do jednego dnia. Przez trzy tygodnie uczniowie wszystkich klas wykonywali zadania związane z ekologią, ochroną przyrody i planety. W ub. piątek posadzili drzewko owocowe.



• W ogrodzie polskiej szkoły w Hawierzowie-Błędowicach dzieci posadzili morelę. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Klasy pierwszego stopnia – bo tylko one miały naukę stacjonarną – zebrały się wraz z nauczycielami w ogrodzie szkolnym. Dwójka dzieci wspomagana przez organizatorkę projektu, nauczycielkę Annę Németh oraz dyrektora Tomasza Labudka, posadziła morelę. Najpierw jednak uczniowie odpowiadali na pytanie, dlaczego drzewa są nam potrzebne. Wymieniali jedną korzyść za drugą:

- Dzięki drzewom lepiej nam się oddycha.
- Drzewa produkują tlen.
- Drzewa dają nam cień.

Anna Németh wyjaśniła dzieciom, dlaczego zdecydowała się na morelę.

– W naszym ogrodzie mamy jabłonie i czereśnie. Pomyślałam sobie, że byłoby fajnie, gdybyśmy kupili inny gatunek drzewa owocowego. Pamiętajcie, że to jest małe drzewko, którym trzeba się opiekować i uważać na niego podczas zabaw w ogrodzie. Za dwa, trzy lata powinniśmy mieć pierwsze owoce. Być może za wiele lat, kiedy przy-



dziecie tu jako ludzie dorośli, może ze swoimi dziećmi, powiecie im, że to jest drzewo, które wy sadziliście. Uczennica Anna Maria Halámka z klasy czwartej opowiedziała o niektórych zadaniach, które dzieci wykonywały przed Dniem Ziemi.

– Jednym z nich było „Eko-drzewko”, w którym trzeba było wypisać wszystkie wyrazy, które się znało, ze słowem „eko”. Przeprowadzaliśmy także różne eksperymenty. Zrobiliśmy na przykład

pająka z drutu i styropianu, położyliśmy go na wodzie i on pływał. Układaliśmy również puzzle.

Na gazetkach ściennych w szkole umieszczono zdjęcia prac, które uczniowie wykonali podczas nauki zdalnej w domu, m.in. napisy „Jestem eko” w różnych językach, ułożone z różnych materiałów oraz prace stylistyczne starszych uczniów, którzy w ramach języka polskiego opisywali wiejski krajobraz. (dc)



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Z Harrym Potterem wzdłuż Głuchówki



• Grupa na trasie gry. Fot. Facebook/Dom Dzieci i Młodzieży w Bystrzycy

W Bystrzycy trwa do niedzieli pełna przygód i zagadek gra terenowa „Harry Potter i ratowanie świata”. Do zabawy zaprasza miejscowy Dom Dzieci i Młodzieży. Jego pracownicy postanowili połączyć obchody Dnia Ziemi z przypadającym na dziś nieoficjalnym świętem czarownic. Dlatego w tej grze magia łączy się z ochroną przyrody.

– Gra dotyczy środowiska naturalnego, przyrody, zwierzątek, ale jest także zabawą w świecie czarów – powiedziała pracownica DDM Veronika Wałachowa w „Bystrzyckim Reporcie”.

Dzieci mogły pobrać mapę i karty do gry – osobna jest dla młodszych, osobna dla starszych uczestników – na stronie interne-

towej Domu Dzieci i Młodzieży. Dziesięć stanowisk zostało rozmieszczonych po obu brzegach Głuchówki. Dzieci odpowiadają na pytania związane z ochroną przyrody, a równocześnie czarują i wykonują magiczne sztuczki – jak przystało na fanów Harry’ego Pottera.

Wypełnione karty można oddawać do 4 maja. Na uczestników czekają nagrody.

Dom Dzieci i Młodzieży w Bystrzycy zaprasza także do udziału w imprezach wakacyjnych. W tym roku organizuje klasyczny obóz w Rzece (miejsca są już zajęte), mini-oboz w DDM (m.in. taneczny, sportowy) oraz jednodniowe imprezy tematyczne. (dc)

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Porządki w ogrodzie

– Nareszcie mamy piękny wiosenny dzień po tej długiej, uciążliwej zimie! – ucieszyła się Ludmiłka.

– Idealny czas, aby uporządkować ogródek – dodał Głosik.

Skrzaty z zapalem wybiegły do ogrodu.

Ludmiłka od razu chciała sadzić nowe kwiatki i krzewy, tymczasem Głosik zamierzał się zabrać za nudne – jej zdaniem – prace.

– Najpierw poobcinam suche pędy malin, a ty, Ludmiłko, mogłabyś pousuwać te suche badyle, które szpecą rabatki – powiedział.

– Jakie suche badyle? – nastroszyła się Ludmiłka. – To wszystko się zazieleni.

– Zależy, co masz na myśli. Na przykład tę lawendę – Głosik wskazał palcem rozległą grządkę – na pewno należy przyciąć, aby się wzmocniła i pięknie zakwitła.

– Wolałabym sadzić nowe roślinki. Te suche części może ja-koś same się... tego... no wiesz... same znikną.



Rys. WŁADYSŁAW OWCZARZY

Głosik się rozeźmiął i poszedł do swoich malin.

Ludmiłka posadziła nowe rośliny. Cieszyły oczy świeżą zielenią, a kwiaty swoimi kolorami. Ale jednak coś tu psuło ogólny wygląd ogródka – właśnie te suche badyle, o których mówił Głosik. Należało je usunąć już jesienią, ale wtedy Ludmiłce po prostu się nie chciało.

Westchnęła i poszła po sekator. Twarde, zgrubiałe badyle poobcinała, te słabsze powyrywała z ziemi. Wkrótce w ogródku nie było już żadnych obumarłych gałązek, suchych odnóg ani liści. Cały tonął w zieleni i kolorach.

A skrzaty wypity pierwszą w tym roku herbatę w ogrodzie. (dc)

LESZEK WRONKA W WYWIADZIE DLA »GŁOSU«:

Myszę po polsku, a działałam po czesku

Na Zaolziu nie brakuje utalentowanych młodych artystów, ale tylko nielicznym udaje się przebić w wielkim świecie – mówi w wywiadzie dla Głosu pochodzący z Czeskiego Cieszyna, a mieszkający na stałe w Pradze Leszek Wronka, muzyk, kompozytor, biznesmen, odkrywca i były menedżer Ewy Farniej. W rozmowie szczególną uwagę poświęciliśmy najnowszym wydarzeniom w życiu Wronki, m.in. zaśpiewanym przez niego nowym piosenką, które w sieci biją rekordy popularności.

Janusz Bittmar

Śledzę pana karierę artystyczną od ponad 30 lat. Może nie fanatycznie, ale pamiętam jeszcze czasy programu Rhythmic prowadzonego w Czeskiej Telewizji przez słowackiego piosenkarza Miroslava Žbirkę, w którym pojawiły się teledyski do utworów „Tango” i „Maestro, maestro”. Jak pan wspomina swoje wcześnie lata popowej kariery w Pradze?

– Aż strach pomyśleć, że to było tak dawno. To już czasy prehistoryczne, ale oczywiście wspomnienia pozostały. Kiedy w latach 90. przeprowadziłem się do Pragi, wiedziałem, że muszę być konsekwentny w swoim działaniu. Ta moja cecha charakteru opłaciła się, bo cały czas działałam w branży, a Praga jest moim domem. Kieruję się zasadą, że nie można żyć przeszłością, cały czas trzeba być kreatywnym, podejmować wyzwania.

Ważne szlify zbierał pan jednak już wcześniej na deskach Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. Czy ta mieszanka doświadczeń aktorskich, piosenkarskich i kompozytorskich pomogła panu w zaaklimatyzowaniu się w czeskim show-biznesie?

– Na pewno, to była prawdziwa szkoła życia. Doświadczenie zdobyte w Teatrze Cieszyńskim jest bezcenne i polecałbym go każdemu początkującemu artyście. Bezcenne było też spotkanie z takimi ludźmi, jak Karol Suszka, który bardzo mi w życiu pomógł. Spotkałem tam wiele serdecznych osób. Teatr na pograniczu polsko-czeskim posiada wiele plusów. Jednym z najważniejszych jest dwujęzyczność. Mieszkając i pracując w Pradze, myślę po polsku, a działałam po czesku. To wartość dodana, która nas, Polaków z Zaolzia, wyróżnia od reszty.

Odkrył pan dla czeskiego i polskiego rynku muzycznego Ewę Farną, dziewczynę z Wędrzyni z talentem od Boga. Co było kluczem do sukcesu Ewy, oprócz jej muzycznych genów i wdzięku?

– Myślę, że kluczem do kariery Ewy było jej zaplecze rodzinne. Pomimo sukcesu artystycznego pozostała normalną dziewczyną, a to zasługa jej rodziców. Od początku miała przewagę nad rywalkami, bo była niesamowicie pracowita, ambitna, zdeterminowana, żeby odnieść sukces. Miałem to szczęście, że mogłem współpracować z Ewą, dając jej poczucie bezpieczeństwa w branży, w której orientuję się znakomicie. Do systematyczności, wyniesionej z pracy społecznej dla polskich organizacji na Zaolziu, porządnego wychowania w domu i w szkole Ewa dołączyła też cechy potrzebne do

sukcesu w show-biznesie. Walka na tym ringu nie jest łatwa, ale zawsze miała we mnie oparcie. Na Zaolziu nie brakuje utalentowanych młodych artystów, ale tylko nielicznym udaje się przebić w wielkim świecie.

Czasami mam wrażenie, czy aby Ewa nie marnuje się w wyjątknie pop-rockowej stylistyce. Z drugiej strony, kiedy słyszę świetny duet z Davidem Stypką, „Dobré ráno, milá”, to myślę, że w tych klimatach pop-rockowych jednak najbardziej jej do twarzy...

– Od początku był taki zamiar, żeby Ewa śpiewała piosenki pop-rockowe. Idealnie trafiliśmy w dziurę na czeskim i polskim rynku. Stopniowo, jak Ewa dojrzewała, pojawiały się nowe inspiracje, ale ten etap musi przejść każdy młody artysta. Ważne, żeby się w tym wszystkim nie pogubić. Myślę, że Ewa pomimo wciąż młodego wieku znalazła już swoją stylistykę, w której czuje się najlepiej.

Wasze drogi rozeszły się w 2014 roku, ale cały czas pozostajecie w kontakcie. Jak częstym?

– To analogiczna sytuacja jak z dzieckiem, które opuszcza rodzinne gniazdo. Ewa jest już dorosłą kobietą, sama decyduje o swojej karierze, ale pozostaliśmy przyjaciółmi. Zawsze może na mnie liczyć. To, że w pewnym momencie mieliśmy odmienne zdania, jak kontynuować karierę, to normalne. Jestem o dwa pokolenia starszy i miałem inne poglądy na te kwestie, ale to oczywiste. Po dziesięciu latach intensywnej współpracy potrzebna była zmiana, a ja chciałem tylko dodać jeszcze w tym temacie, że jestem dumny z tego, co Ewa robi, jaką wybudowała sobie pozycję na rynku i mocno trzymam za nią kciuki.

Jeśli się pan nie obrazi, to chciałbym jeszcze przez moment pozostać w przeszłości i zahaczyć w tym wywiadzie również o okres Lewron Orchestra. Jak na tutejszy rynek, ten projekt był nowatorski, przygotowany z dużym rozmachem. Zauważyłem zresztą, że pan nie lubi robić rzeczy po łebkach.

– Kiedy 15 lat temu ruszyłem z tym projektem, byłem chyba pierwszą osobą w Czechach, która z takim właśnie dużym projektem muzyczno-wizualnym próbowała się prze-



• Leszek Wronka w swoim żywiolu. Fot. mat. prasowe

bić. W podobnym duchu tworzą teraz chociażby muzycy Vivaldianno na czele z Michalem Dvořákem, skądinąd członkiem rockowej formacji Lucie. To projekt nastawiony na nowoczesną interpretację muzyki Vivaldiego, tymczasem Lewron Orchestra celowała w szeroko pojętą stylistykę etno-music. Myślę, że z Lewron Orchestra wyprzedziłem trochę trendy, bo był to bardzo kosztowny projekt, na który czeski rynek nie był jeszcze idealnie przygotowany. Dzięki sponsorom udało się niemniej wszystko pozapinać na ostatni guzik, przypominę, że udało się zrealizować dwie samodzielne odsłony – „Olzę” i „Wichry”, z którymi koncertowaliśmy w Czechach, Polsce i na Słowacji. Zdradzę, że w szufladzie leży kontynuacja „Olzy” i „Wichrów”, ale na razie nie miałem odwagi podjąć tego wyzwania, bo czasy są nieodpowiednie, a ja jestem zresztą w zupełnie innym miejscu.

Moim córkom uczęszczającym do przedszkola wbiła się ostatnio do głowy tytułowa piosenka pana autorstwa do filmowej bajki „Kdyż draka boli hlava”, kręcona skądinąd w naszym regionie. Jaka jest recepta na dobrą piosenkę dla dzieci? Pytam również w kontekście pana dawnej współpracy z Teatrem Lalek „Bajka”...

– Nie chcę, żeby w moim wieku zabrzmiało to głupio, ale człowiek musi być trochę dzieckiem, żeby wczuć się w mentalność dzieci. Od października ubiegłego roku w przestrzeni internetowej funkcjonuje mój nowy projekt dla dzieci, „TVProDeti”, który wykorzystuje między innymi doświadczenia zdobyte w czasach współpracy z Teatrem Lalek „Bajka”. Moja twórczość dla dzieci nie ogranicza się

tylko do muzyki filmowej, tworzę też autorskie musicale. Dużym wzięciem cieszył się choćby musical „Ferda Mravenec”, który już w latach 90. napisałem dla Sceny Czeskiej Teatru Cieszyńskiego, a którego nowa premiera odbyła się cztery lata temu w Teatrze Hybernia w Pradze. Bardzo lubię tworzyć dla dzieci, one odbierają wszystko naturalnie, muzyka trafia prosto w ich serca.

Do sieci trafiły ostatnio nowe pana piosenki – „Kochałaś na niby”, „Enigmatic”, „Za mało w nas kłamstw” i „Nie zakochaj się we mnie”. Celowo pomijam intymną warstwę tekstową, bo nie chcę wchodzić w pana prywatne życie, ale to, co mnie najbardziej interesuje w tych piosenkach, sprowadza się do wspólnego mianownika: czy doczekamy się pełnowartościowej płyty studyjnej z nowym, autorskim repertuarem?

– Zaczęło się trochę niewinnie. Miałem przygotowane piosenki dla mojej byłej żony Haliny (Mlynkowej – przyp. JB), a także dla innych piosenkarzy, ale losy życiowe potoczyły się inaczej. Traf chciał, że te i inne piosenki słyszał mój bliski znajomy, który zachęcił mnie do śpiewania, a ja odparłem, że nigdy nie jest za późno. Śpiewałem już profesjonalnie w przeszłości – w latach 80., a teraz spontanicznie wróciłem do tego. Na początek był utwór „Za mało w nas kłamstw”, bardzo intymny dla mnie, dwa tygodnie temu w sieci zadebiutował kawałek „Nie zakochaj się we mnie”, powoli powstaje niezła kolekcja. Czy powstanie płyta? To melodia przyszłości... Bardziej skupiam się na innym pomysle, chciałbym, jak tylko sytuacja epidemiczna na to pozwoli, zorganizować duży koncert

z udziałem artystów, z którymi współpracowałem. Marzy mi się, żeby zabrzmiały na nim też te moje nowe piosenki. Śpiewam w tych piosenkach po polsku, bo język polski jest mi najbliższy, łatwiej pisze mi się teksty po polsku niż po czesku. Nie wykluczam zarazem, że napiszę też piosenki po czesku, muszę się jednak do tego porządnie przygotować.

Jak z perspektywy biznesmena muzycznego wygląda ostatni rok w tej branży zdominowany przez pandemię koronawirusa?

– Sytuacja jest niestety zła. Cały biznes muzyczny stoi. Musiałem

pozamykać swoje sklepy muzyczne, bo nie generowały takiego zysku, jak w przeszłości i to nie tylko z powodu pandemii koronawirusa. Po prostu sprzedaż fizycznych nośników spada od kilku lat. Pandemia zamroziła też jednak ambicje artystów. Muzycy próbują działać w sieci, nastawiają się na streaming w Internecie, koncerty z komputera, ale to nie to samo, co występ na żywo. Na pewno najgorsza sytuacja dopadła muzyków na starcie kariery, którzy nie wypracowali sobie jeszcze takiej pozycji, jak gwiazdy z pierwszej ligi. Gwiazdy żyją z tantiem, radia grają ich utwory, ale reszta musi sobie radzić w inny sposób. Wiem, że niektórzy podjęli się innej pracy, żeby utrzymać siebie i rodzinę. Sytuacja faktycznie jest kiepska. 50 procent zysku stanowi marketing, kluczowe dla artystów muzycznych są od wielu lat koncerty na żywo. Tego od roku nie ma.

Jest też jednak jeden pozytywny trend w całym tym pandemicznym zgiełku. Takiego wysypu świetnych albumów muzycznych dawno nie było. Ma pan w zestawieniu płyt z ostatniego roku swojego faworyta?

– Nie mam swojego faworyta. Słucham jednak w domu często muzyki, różnych artystów. Lockdown zresztą w tej materii paradoksalnie pomógł muzykom w twórczej pracy, bo dziś każdy posiada dobry sprzęt i z tego powodu nagranie płyty jest prostsze pod względem technicznym. Jednak siła przebiccia w serwisach streamingowych w rodzaju Spotify czy Tidal wymaga dużego zaangażowania twórców i wytwórni, a bez odpowiedniego marketingu, koncertów na żywo, ciężko jest zdobyć nowych fanów. Lockdown właśnie te relacje zburzył. ▲

POP ART

314

Janusz Bittmar

Zanim zastukają do twoich drzwi z informacją, że już można wychodzić z domu bez maseczki, serwisy HBO czy Netflix będą twoimi przewodnikami w czasach niedoli.

RECENZJE

MARE Z EASTTOWN

Od czasu do czasu w serwisach streamingowych pojawiają się prawdziwe perełki, co w kontekście wciąż zamkniętych sal kinowych pozwala zachować resztki psychicznego zdrowia. Są osoby, które gardziły seansami w kinach, twierdząc, że bilet za drogi, mało komfortu, sąsiad nie użył dezodorantu, a przecież w domu jest przyczepiony do ściany gigantyczny telewizor 8K... Myślę, że również ta grupa po powrocie z lockdownowej schizy do normalnej rzeczywistości zateśni za odgłosami zjedanego popcornu w multipleksie. Zanim to nastąpi, popcornem można się zająć przy włączonym HBO GO, w którego ramówce hitem ostatnich dwóch tygodni jest siedmioodcinkowy serial „Mare z Easttown” w roli głównej z rewelacyjną Kate Winslet.

Właśnie Kate Winslet, która wcieliła się w postać policjantki z małego miasta w Pensylwanii, napędza całą amerykańską produkcję. Tak, to ta sama Kate Winslet, która w „Titaniku” (1997) nie ruszała się bez Leonardo di Caprio, a jej miny robione do kamery były jeszcze młodzieńczo naiwne. Ta sama, a jednak zupełnie inna. Dojrzałe aktorstwo wymaga dojrzałego aktora po przejściach, z folderem ciekawych filmów w swoim życiorysie, a Kate Winslet – laureatka Oscara za rolę w filmie „Lektor” (2008) – wpisuje się w tę definicję idealnie.

„Mare z Easttown” jest drugą wielką rolą serialową dla Kate Winslet, która wcześniej zabłysnęła w pięcioodcinkowej produkcji „Mildred Pierce” (2011), otrzymując za swoją kreację nagrodę Emmy dla najlepszej aktorki pierwszoplanowej. Wspólnym mianownikiem obu produkcji jest złożoność odtwarzanej na ekranie postaci wymagająca prawdziwego kunsztu aktorskiego.

Pozornie „Mare z Easttown” jest kolejnym serialem HBO nakręconym z myślą o fanach depresyjnych kryminałów z psychologicznym zacięciem. Kult powstały po świetnej serii „Detektywa” trwa w najlepsze, z czego twórcy „Mare z Easttown” doskonale zdają sobie sprawę. To jednak tylko pierwsze, pobieżne wrażenie. Kryminalna łamigłówka dotycząca morderstwa młodej dziewczyny w zaściankowym miasteczku w USA jest tylko tłem do pokazania prywatnego życia głównej bohaterki. Kate Winslet nie została zaś wybrana przypadkowo, jej depresyjne aktorstwo świetnie



• Kate Winslet w roli Mare Sheehan. Serial HBO jest hitem ostatnich tygodni.

sprawdziło się już we wspomnianej przeze mnie wyżej serii „Mildred Pierce”, a teraz nabrało nowego rozmiaru. Z seksownej dziewczyny tulącej się do Leo di Caprio na pokładzie tonącego Titanika pozostały tylko wspomnienia. W roli dojrzałej policjantki zawalonej problemami rodzinnymi, mieszkającej naprzeciwko domu swojego eks-mążonka, nierozstającej się z butelką piwa nawet w trakcie ekspresowego śniadania, Winslet czuje się znakomicie. W tej depresyjnej pozie przypomina zresztą nieco Matthew McConaughey’a z pierwszej serii „Detektywa”.

Przebiegająca na ekranie psychoanaliza głównej bohaterki zwalnia zarazem tempo akcji, miłośnicy dynamicznych policyjnych thrillerów będą więc zawiedzeni. Twórcom serialu chodziło jednak o emocje, które nie rozpląną się w zapachu spalonych opon po pościgach samochodowych, lecz pozostaną z widzem na dłużej. W tej strategii reżyserowi Craigowi Zobelowi udało się zbliżyć do geniusza innej produkcji HBO, ubiegłorocznego serialu „To wiem na pewno”. Podobnie wygląda też ostrożne dawkanie humoru, który łagodzi frustrację lejącą się z ekranu.

Jest jeszcze jeden duży atut, który warto uwzględnić. W „Mare z Easttown” znakomicie została oddana atmosfera miasteczka w tzw. „Ameryce B”. Z ludźmi bez perspektyw życiowych, chroniącymi swoją prywatność, w nasuniętych głęboko na czoło bejsbolówkami, z problemami na tle obyczajowym i rasistowskim. Pomiędzy tym wszystkim porusza się świetna Kate Winslet, a dokładnie to Mare Sheehan – była gwiazda miejscowej drużyny koszykówki, obecnie trochę zagubiona policjantka. Życie raczej jej nie rozpieszcza, ale zobaczcie sami. Warto. ▲

POLSKIE GRZYBOBRANIE



• Fani Perfectu są zaniepokojeni pogarszającym się stanem zdrowia Grzegorza Markowskiego.
Zdjęcia: ARC

ZDROWIA, PANIE GRZEGORZU! Coś niepokojącego dzieje się z Grzegorzem Markowskim. Lider legendy polskiego rocka, formacji Perfect, opublikował na profilu facebookowym swojej córki Patrycji wpis, którego fani mocno się przestraszyli. „Wiem, że bez Was nic by nie było. To jest coś, w co bardzo głęboko wierzę. Dlatego nigdy nie szedłem na kompromisy. I jestem już zbyt stary, by to zmienić. Z ciężkim sercem chcę Was teraz przeprosić, ale nie mogę udawać, że nic się nie zmieniło i że jestem w stanie zagrać z zespołem dla Was tak, jak grałem przez lata. Nie mogę zagrać koncertów, które wiem, że nie będą nawet w połowie takie jak kiedyś. Jest to dla mnie bardzo trudna

decyzja. Kłaniam się Wam nisko. Mam nadzieję, że przyjdzie czas, że zrobię to ze sceny...” – napisał wokalista, a fani od razu nabyli podejrzeń, że ze zdrowiem ich idola jest coś nie tak. Panie Grzegorzu, trzymamy kciuki za szybki powrót nie tylko do zdrowia, ale też na scenę.

OSCARY Z FLAKAMI W OLEJU. Za nami nudna jak flaki z olejem, dziwaczna 93. Gala Oscarów – najważniejszych nagród filmowych w branży, która powinna nie tylko bawić, ale też edukować niedouków, ksenofobów i miłośników przeróżnych teorii spiskowych. Jak choćby tej, że prezydenta USA Johna Fitzgeralda Kennedy’ego zastrzelił w piątek 22 listopada 1963 roku o godz. 12.30 w mieście

Dallas... John Wayne, który nie zgadzał się z polityką prowadzoną przez JFK... Tak, takie bzdury też krążą po świecie. Przejdźmy jednak do samej ceremonii. Najważniejsza wiadomość z tegorocznej gali: główną nagrodę zgarnął w tym roku obraz „Nomadland” w reżyserii Chloé Zhao, a Dariusz Wolski nie otrzymał statuetki za zdjęcia do filmu „Nowiny ze świata” w reżyserii Paula Greengrassa. No cóż, mówi się trudno. Całą galę skomentowała dowcipnie reżyserka Agnieszka Holland: „Ta ceremonia była na miarę czasów, w których się znajdujemy”.

NOWA DEFINICJA KLEPIANIA BIEDY. Czy pamiętacie jeszcze Krystynę Czubównę? Młodsze pokolenie pewnie nie, ale dla grupy wiekowej 40 plus pani Krystyna była kultową postacią drużyny TVP w latach 90. ubiegłego wieku. Jej charakterystyczny głos zniewalał, budził pożądanie wśród szefów stacji radiowych, aż w końcu stało się to, co stać się musiało. W tym roku mija 20 lat od ucieczki pani Krystyny z telewizji do radia, ucieczki, która, jak się teraz okazało, podyktowana była... kiepskimi warunkami płacowymi w TVP. – Nie było już żadnej kotwicy, która by mnie tam trzymała. Dopóki miałam się z kim solidaryzować,

to znaczy wspólnie klepać biedę, tak długo tam trwałam. Dopiero później przyszedł czas, w którym TVP uznała, że gwiazdy trzeba dobrze opłacać – stwierdziła w wywiadzie dla „Tygodnika Ciecchanowskiego”. Kiedy nie wiadomo, o co chodzi, to zawsze chodzi o pieniądze.

OTWIERAJCIE KINA, OTWIERAJCIE TEATRY! „Korona królów” niestety nie była polską wersją „Gry o tron”, nie zbliżyła się też do kultowej polskiej produkcji z czasów PRL-u, „Czarnych chmur”. Serial TVP wykreował jednak kilku świetnych aktorów, znanych wcześniej wyłącznie fanom teatralnych desek. Należy do nich m.in. Andrzej Deskur, który w jednym z ostatnich swoich przyczynków w sieciach społecznościowych przyznał, że w czasach pandemii musi szukać innego zajęcia. Swój wpis ubrał w średnio-wieczne kłamry językowe. „Cały Niniejszym ogłaszam, że podnajmę się do pracy wszelakiej. Mogę sprzedawać bułeczki, ciasteczka, dowozić świeże laguny, zawijać w sreberka, pieski prowadzać, telefonem odbierać, swoją teatralną prezencją do zakupu dóbr wszelakich nakłaniać”. A ja pytam, czy polski sanepid zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji?! ▲

Łukaszenka nie przerwie represji

Nikołaj Iwanow to były radziecki dysydent pochodzenia białoruskiego, profesor nauk humanistycznych oraz profesor nadzwyczajny historii Polski. Obecnie pracuje w Zakładzie Historii Najnowszej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Opolskiego oraz Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się badaniem historii mniejszości polskiej w ZSRR. W rozmowie z „Głosem” tłumaczy, dlaczego jest pesymistą w kwestii przyszłości Związku Polaków na Białorusi.

Witold Koźdoń

Kim są Polacy na Białorusi? Czym różnią się na przykład od Polaków żyjących na Zaolziu?

– Zaczę od tego, że w ponad 9-milionowej Białorusi jedną czwartą społeczeństwa stanowią katolicy. To jedyne państwo na świecie, gdzie zarówno prawosławne, jak i katolickie święta mają charakter państwowy. Co ciekawe, wyznaniowy podział społeczeństwa nie doprowadził do powstania dwóch osobnych narodów. Oczywiście ostoją katolicyzmu na Białorusi „od zawsze” byli Polacy, natomiast zjawisko „Białorusin-katolik” jeszcze 70 lat temu nie istniało. Pojawiło się dopiero z powstaniem państwa Białorusi. Przy tym liczba Białorusinów-katolików rośnie, a liczba Polaków-katolików maleje. Po prostu Watykan nie chce konfliktów, więc popiera białorusinizację Kościoła katolickiego. I tak katolikami byli pierwszy przywódca niepodległej Białorusi Stanisław Szuszkiewicz oraz były przewodniczący parlamentu Mieczysław Hryb. Członkami Kościoła katolickiego były inne wpływe postaci: premier Białoruskiej Republiki Ludowej 1918-1919 Antoni Łuckiewicz czy wieszcz białoruskiego odrodzenia, poeta Janka Kupała. Widać, że ten naród czerpie z katolicyzmu swoje moce witalne.

A która z białoruskich organizacji jest najliczniejsza?

– To Związek Polaków na Białorusi, który liczy 30 tysięcy członków. Żadna inna organizacja w tym kraju nie skupia tylu ludzi. Gdy po sfałszowanych wyborach Łukaszenka

rozpoczął rozprawę z opozycją, potraktował Polaków jako swoistych zakładników. Bo kto jest powiązany z Zachodem? Kto może być wrogiem? Oczywiście Polacy. Pierwszy atak na Związek Polaków nastąpił jednak już dziesięć lat temu. Wówczas organizacja podzieliła się na dwie nierówne części. Zdecydowana większość Związku pozostała wierna Polsce i polskości. Na jej czele stoi Andżelika Borys. Mniejszość zadeklarowała lojalność wobec Łukaszenki. Dziś tych działaczy nie widać, ale to im władze przekazały cały majątek organizacji. Natomiast Andżelika Borys aktywnie występowała przeciw wyborczym fałszerstwom. Wraz z nią na manifestacje chodzili inni Polacy. W Grodnie i Lidzie, solidaryzując się z białoruską opozycją, część manifestowała pod biało-czerwonymi sztandarami. Polska flaga niewiele różni się od narodowego sztandaru Białorusinów, który jest biało-czerwono-biały. KGB zauważyło jednak ten gest i wykorzystało. Od razu zaczęto krzyczyć: „oni chodzą z biało-czerwonymi sztandarami, chcą przyłączyć Grodno do Polski”. Polskich demonstrantów była może setka, natomiast Białorusinów z biało-czerwono-białymi flagami szły tysiące, ale to wystarczyło.

Faktem jednak pozostaje, że w obwodzie grodzieńskim Polacy w wielu miejscach stanowią zdecydowaną większość.

– To prawda, na Zaolziu nie ma takich miejscowości. Natomiast w takim rejonie werenowskim Polaków jest 90 procent. W Lidzie i Wołkowysku Polacy stanowią przynajmniej połowę. W Grodnie oficjalnie żyje 40 procent Polaków, a nieoficjalnie jest ich znacznie więcej. Na całej Biało-

ru-si żyje oficjalnie 300 tysięcy Polaków. Ale są tam również ponad dwa miliony katolików. Wielu z nich deklaruje się jako Białorusini, bo jeśli chcą pracować w szkolnictwie, administracji, kołchozach czy wojsku, po prostu muszą być Białorusinami-katolikami, a nie Polakami.

Widać jakieś światło w tunelu? Co może skłonić Łukaszenkę do przerwania represji?

– Moim zdaniem nie ma na to żadnych szans. Zaczniemy jednak od tego, że nieprawdą jest, iż tamtejszy reżim nie ma żadnego poparcia. Szacuję, że 60 procent Białorusinów jest w opozycji do Łukaszenki, 20 procent zachowuje neutralność, a 20 procent go popiera. To głównie ci, którzy dzięki reżimowi korzystają. Uważam jednak, że Łukaszenka poszedł za daleko, dlatego nie zważa się już przed niczym. Sądzę, że jeszcze bardziej rozkręci represje. Białoruskie społeczeństwo jest zastraszone i boi się wychodzić na ulice. Ludzie tracą pracę, tracą emerytury. W więzieniach zamknięto ponad 30 tysięcy osób. Więźniów politycznych jest kilkuset, a ich liczba



• Prof. Nikołaj Iwanow. Fot. PAP

stale rośnie. To jakiś obłąd. Służby nie pozwalają wychodzić na ulice w biało-czerwonych ubraniach. Dostałem informację, że milicja zatrzymywała ludzi nawet za to, że suszyli pranie w kolorach białym i czerwonym. Państwo białoruskie pograżyło się w kompletnym marazmie i amoku. Dlatego Łukaszenka nie cofnie się przed żadną prowokacją. Sądzę, że jest przygotowany, by strzelać do ludzi ostrą amunicją. Jeszcze tego nie robił, ale on się nie zatrzyma. Rozumie, że jeśli przegra, stanie przed sądem i odpowie za swoje zbrodnie. A Polaków reżim wybrał na zakładników, bo polska mniejszość reprezentuje Zachód. Do tego w Warszawie działa większość białoruskich organizacji opozycyjnych. Z Warszawy, z pomocą Internetu, ludzie organizują manifestacje. Polski rząd przeznacza też duże pieniądze na pomoc białoruskiej emigracji. Łukaszenka o tym wie, dlatego na „chłopców do bicia” wybrał liderów polskiej mniejszości.

W takim razie co będzie dalej?

– W tym roku na pewno nic się nie zmieni. Na jesieni odbędą się na Białorusi wybory parlamentarne. Oczywiście wyniki zostaną sfałszowane, choć być może władze dopuszczą jednego czy dwóch opozycyjnych deputowanych. Wcześniej, by zastraszyć Związek Polaków, Andżelika Borys zostanie prawdopodobnie skazana na dwa, trzy lata więzienia. Tym bardziej że to bardzo odważna kobieta, która prawdopodobnie – bo tego nie wiemy – nie idzie na żadną współpracę ze śledczymi. Jej zastępca Andrzej Poczubot dostanie pięć lat, bo jest mężczyzną, a poza tym także jest nieugięty. Inni związkowi działacze, jeśli będą podnosić głowę, również usłyszą wyroki. Generalnie obecną sytuację widzę czarno i sądę, że w ciągu kolejnych dwóch lat nic się nie zmieni. Zwłaszcza że o ile być może białoruski reżim się waha, o tyle w Rosji sytuacja jest stabilna. Większość społeczeństwa nadal popiera Putina, a dopóki Putin popiera Łukaszenkę, dopóki Rosja wspiera białoruską gospodarkę, nie ma szans na zmianę. ▲



• Na wyroki białoruskiego sądu czekają m.in.: Andżelika Borys, Irena Biernacka, Andrzej Poczubot i Maria Tiszowska. Fot. portal znadniemna.pl

Postowie żądają uwolnienia zatrzymanych

W czwartek 22 kwietnia w Warszawie połączone sejmowe komisje spraw zagranicznych oraz łączności z Polakami za granicą wysłuchały relacji ministra spraw zagranicznych Zbigniewa Raua o sytuacji polskiej mniejszości na Białorusi. Trzy dni wcześniej białoruski sąd gospodarczy dla obwodu brzeskiego wydał decyzję o likwidacji Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej im. Romualda Traugutta w Brześciu.

„Całość działań podejmowanych przez władze reżimowe wobec przedstawicieli organizacji polskiej mniejszości na Białorusi, a co za tym idzie wobec ich członków, oceniamy jako działania szkodzące nie tylko interesom naszych Rodaków, ale także stosunkom polsko-białoruskim. Żądamy jak najszybszego uwolnienia osób zatrzymanych i zaprzestania stosowania wobec nich niezgodnych z prawem represji łamiących podstawowe prawa człowieka” – czytamy w oświadczeniu połączonych komisji. Zauważają one jednocześnie, że w parlamencie białoruskim procedowane są zmiany w prawie oświatowym, eliminujące wpływ rodziców na proces edukacyjny własnych dzieci i wprowadzające język urzędowy do zajęć realizowanych dotychczas w szkołach z polskim językiem nauczania. Zapowiadany jest ponadto obowiązek ponownej rejestracji instytucji zajmujących się prowadzeniem kursów języka polskiego. (wik)

Tradycja 3 maja należy do polskiej duszy

Wielkimi krokami zbliża się Święto Konstytucji 3 maja. „Witaj maj, piękny maj, / U Polaków błogi raj...” – śpiewały pokolenia, a okrzyk „Trzeci maja!” towarzyszy od ponad 200 lat patriotycznym manifestacjom Polaków na całym świecie.

Jarosław Szarek*

Konstytucja 3 maja 1791 roku, pierwsza w Europie i druga na świecie po amerykańskiej, obowiązywała tylko kilkanaście miesięcy, pamięć o niej pozostała przez następne dwa wieki inspiracją dla pokoleń Polaków pragnących wolności i niezawisłego państwa.

„Majowa jutrzienka” niosła nadzieję, że nawet w beznadziejnej sytuacji naród może znaleźć w sobie dość siły, aby podjąć dzieło naprawy Rzeczypospolitej. Dłatego zaborcy i okupanci z Austrii, Prus i Rosji, którzy na długie 123 lata (1795-1918) podzielili między siebie Polskę, starali się zetrzeć nasz kraj z mapy Europy, zakazali jej świętowania. Jednak idea twórców pierwszej w Europie konstytucji trwała w dziełach literackich i pieśniach; żyła wśród emigrantów, powracała w kazaniach duchownych na polskiej ziemi. „Witaj maj, piękny maj, / U Polaków błogi raj...” – śpiewały pokolenia, a okrzyk „Trzeci maja!” towarzyszył patriotycznym manifestacjom.

Wielu z nich doczekało niepodległości...

Setną rocznicę uchwalenia konstytucji świętowano na emigracji, a w Warszawie młodymi uczestnikami patriotycznej manifestacji wypełniły się więzienia. Wielu z nich doczekało niepodległości. W 1916 roku można było ją po raz pierwszy obchodzić swobodnie w Warszawie opuszczonej przez Rosjan. Na zachowanych fotografiach widać stutysięczny tłum wypełniający pod sztandarami narodowymi ulice stolicy, która dwa lata później zrzuciła obce panowanie. U progu odzyskanej wolności Rzeczpospolita ustanowiła 3 maja świętem narodowym.

Kilka lat później rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja stała się również świętem kościelnym – Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Dzień ten zyskał zatem dużo szerszy wymiar, podkreślał bowiem nie tylko ciągłość między odrodzonym państwem polskim a I Rzeczpospolitą, ale też zespałał dzieje narodu i Kościoła, co dało Polakom siłę w starciu z niemieckim nazistowskim i sowieckim komunistycznym totalitaryzmem w dwudziestym stuleciu.

W latach II wojny światowej w okupowanym przez Niemców kraju każdego 3 maja świątynie wypełniały się wiernymi, a działające w podziemiu organizacje przeprowadzały okolicznościowe akcje. W lasach oddziały partyzanckie zbierały się na połowych mszach świętych. „Warszawa uczciła Trzeci Maj wywieszeniem



• „Uchwalenie Konstytucji 3 maja” – obraz Jana Matejki, 1891. Odsłonięto go na wystawie w Sukiennicach, obecnie obraz znajduje się w Warszawie, w zbiorach Zamku Królewskiego. Fot. ARC

biało-czerwonych sztandarów w wielu punktach miasta, ogromną ilością nalepek na murach z Orłem Białym i napisem »Zwycięzimy«, wielkimi plakatami oraz wieńcami złożonymi na pomnikach” – donoszono w konspiracyjnej prasie. 3 maja 1943 roku na placu Wilsona w stolicy przechodnie usłyszeli niespodziewanie z megafonów nadających niemieckie komunikaty propagandowe polski hymn narodowy – „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Składamy wam hołd...

W kolejne rocznice przyjęcia Konstytucji płynęły też słowa otuchy dla Polaków ze strony sojuszników. W 1941 roku przemówił premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill, a rok później arcybiskup Westminsteru, ks. kard. Arthur Hinsley apelował: „Dzisiaj mamy obowiązek protestować i wołać jeszcze głośniejszym głosem, sprzeciwiając się okrutnemu męczeniu narodu, który przez wieki stanowił przedmurze cywilizacji w Europie Środkowej”. W 1943 roku speaker Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych Sam Rayburn wygłosił specjalne przemówienie dla uczczenia polskiego święta narodowego: „Składamy wam hołd za to, że staliście niezłomnie, gdy wszyscy inni zginęli przed widmem wojny. (...) Składamy wam hołd, albowiem w wojnie o waszą własną egzystencję otoczyliście opieką i miłością miliony Żydów skazanych na rzeź w ohydnych murach gett. Składa-

my wam hołd z racji waszego nieśmiertelnego umiłowania wolności, co pobudziło inne narody do walki o wolność”.

Koniec II wojny światowej był dla Polski kresem ludobójczej okupacji niemieckiej, ale jednocześnie początkiem komunistycznej niewoli narzuconej przez Związek Sowiecki. Jakże wymowne są fotografie z 3 maja 1945 roku przedstawiające polową mszę świętą dla jednego z oddziałów leśnych. Kilka dni później toczył on bój z sowieckimi oddziałami NKWD w bitwie pod Kuryłówką. Rok później, 3 maja 1946 r. – w całym kraju kościoły wypełniły się rzeszami wiernych, chociaż komuniści zakazali świętowania tego dnia. Wielotysięczne manifestacje patriotyczne zorganizowano w największych miastach, między innymi w Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu i Gdańsku... W wielu miejscach doszło do starć z bezpieczeństwem, aresztowano kilka tysięcy osób, byli ranni, a nawet zabici. W odpowiedzi na represje zastrajkowała młodzież w szkołach i studenci na uczelniach wyższych.

W następnych dziesięcioleciach po rozbiciu opozycji politycznej i zbrojnego podziemia niepodległościowego ostatnim bastionem oporu pozostał Kościół katolicki z prymasem ks. kard. Stefanem Wyszyńskim na czele. Stoczył on zwycięską batalię z reżimem komunistycznym podczas uroczystości milenijnych – tysiąclecia chrztu Polski, których zwieńczeniem były uroczystości 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze, gdzie

zebrały się nieprzeliczone rzesze wiernych.

Niezależne manifestacje 3 maja urządziła rodząca się w końcu lat siedemdziesiątych opozycja, m.in. w Gdańsku, mieście, które wkrótce stało się kolebką „Solidarności”. Po jej powstaniu place i rynki miast 3 maja 1981 roku wypełniły się po brzegi uczestnikami uroczystych mszy świętych, którzy mogli swobodnie obchodzić to święto po raz pierwszy od 1939 roku.

Jakże inaczej było w 1982 roku, po wprowadzeniu stanu wojennego. Do rangi symbolu urastają fotografie wykonane tego dnia przez Chrisa Niedenthala, przedstawiające solidarnościową manifestację na placu Zamkowym w Warszawie, rozbijaną przez oddziały milicji pod murami tego samego Zamku Królewskiego, w którym w 1791 roku uchwalano Konstytucję i skąd król ze wszystkimi stanami przeszedł do katedry, pod którą milicja biła w 1982 roku manifestantów. Rok później kierownictwo działającej w podziemiu „Solidarności” wydało okolicznościowe oświadczenie: „Przed 192 laty nasi pradziadowie uchwalili dokument wprowadzający kraj na drogę rozwoju politycznego i społecznego...”.

Wolność trzeba stale zdobywać

W 200. rocznicę uchwalenia Konstytucji, w 1991 roku, papież Jan Paweł II przybył do narodu ze słowami: „Tradycja 3 maja należy do dziejów jego duszy, podobnie jak

należy do dziejów duszy wszystkich rodaków. Nasze dzisiejsze modlitewne wołanie: »Naucz nas być wolnymi«, było aktualne wtedy, przed dwustu laty. Konstytucja 3 maja stanowiła na nie odpowiedź zasadniczą. Wszyscy czujemy, jak jest ono aktualne dziś, po dwustu latach. Wolności nie można tylko posiadać, nie można jej zużywać. Trzeba ją stale zdobywać i tworzyć”.

To przesłanie jest aktualne również dzisiaj, gdy świętujemy wspólnie nie tylko z narodem litewskim, ale wszystkimi, którym bliska jest wolność. Jak bowiem napisali twórcy trzciemajowego dzieła: „Każdy człowiek do państw Rzeczypospolitej nowo z którejkolwiek strony przybyły lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie...”.



Jarosław Szarek jest prezesem Instytutu Pamięci Narodowej. Tekst publikowany równocześnie z polskim miesięcznikiem opinii „Wszystko Co Najważniejsze”, w ramach projektu realizowanego z Instytutem Pamięci Narodowej i KGHM.



DEKA-GRA-MERON UŚMIECHÓW

Dziennik pandemiczny

Dzień trzeci – Opowieść piąta

Alarm na Marsie

Pączek nie zdążył otworzyć oczu, gdy tuż nad kraterem pojawił się dziwny latający przedmiot. Większość marsjańskiej społeczności jeszcze spała. To pora ładowania energii. Jest rzeczą normalną, że w tym czasie nikt nie dba o bezpieczeństwo. Zresztą na Marsie nie ma konieczności tworzenia systemów ochronnych. Nie ma bowiem żadnego zagrożenia z zewnątrz. Od tysięcy lat życie na Marsie toczy się leniwie i nie odnotowano żadnych znaczących zmian. Owszem, w przeszłości pojawiło się kilka dziwnych gatunków wcześniej niespotykanych. Przylazło takie coś, nikt nie wie skąd i nie wiadomo w jakim celu. Przez kilka okresów poruszało się po powierzchni, kręciło antenami, rozkładało skrzydła, ale młodzież szybko zorientowała się, że przybysze nie są zbyt inteligentni, gdyż w końcu cykl ruchu ustawał samoczynnie. Wszelkie próby wybudzenia spetzły na niczym. Po jakimś czasie obiekty zostały przysypane marsjańskim pyłem, aż w końcu ślad po ich istnieniu zaginął na zawsze.

Dziś jednak jest inaczej. Nowa forma unosi się w powietrzu wystarczająco długo, by wewzwać ochronę i włączyć alarm. Pączek szybko sięgnął po przycisk aktywacyjny, gdy to coś zawisło tuż nad jego głową.

– Co teraz mam zrobić? – przestraszył się i zastygł. W łańcuchu GENET jest bowiem każdy pierwotny mieszkaniec Marsa przekształca się w czerwoną skałę. Ten system wydaje się być bardzo skuteczny. Żadna obca cywilizacja nie zdołała do tej pory sforsować owej blokady. Dzięki temu Mars pozostaje nietknięty, a życie tutaj toczy się bez zakłóceń.

– Poczekam, aż ten stwór odleci, a potem włączę alarm – dodawał sobie otuchy Pączek. Równocześnie nie spuszczał wzroku z latającego osobnika, który nieustannie unosił się nad powierzchnią. Jego siła sprawcza była wyjątkowo mocna. Za każdym razem, gdy

zbliżał się do skorupy, czerwony pył odrywał się od skał i tworzył coś na kształt leja, który w czasie burzy porywa drobne kamienie.

Pączek jest jednostką młodą. Liczy sobie około pięciu tysięcy okrążeń księżyców, czyli jest częścią jednej marsjańskiej generacji. Na tym etapie nie wolno jeszcze opuszczać miejsca powstania. Osobniki ze stażem dziesięć tysięcy i więcej mogą toczyć się w górę, by obmyć swoje kształty w lodowych czapach. Dzięki wodzie mają możliwość sklejanie się z marsjańskim pyłem i tym samym mogą powiększać swoją objętość. Później wracają tą samą drogą, tworząc widoczne ciemne korytarze niczym strugi dawnych rzek. W istocie tak kiedyś było, lecz gdy temperatura spadła, woda skurczyła się i zamarzała tworząc efektowne białe kopyły na biegunach. Od tamtej pory wszystkie generacje Pączków zmuszone są do wędrówki w celu zachowania gatunku. Gdy w końcu wracają do domu, dzielą się na pół. Przyczyniając się w ten sposób do powstawania nowych generacji.

Obcy unosząc się nad kraterem, w którym mieszka Pączek, wydaje dziwny dźwięk. Wszystkie osobniki spoza Marsa spadły kiedyś z nieba, ale żaden z nich nie latał w tę i w w tę i nie wykonywał okrążeń nad głowami Pączków.

– Czy zatem ten osobnik zostanie z nami na zawsze? – zastanawiał się Pączek.

wiał się Pączek, trzymając wysięgnik nad przyciskiem bezpieczeństwa.

– Hm... – zamyślił się. Zamruczał tak głośno, aż jego brat otworzył na moment oczy, lecz na szczęście odwrócił się na drugi bok, by dalej korzystać z regeneracji.

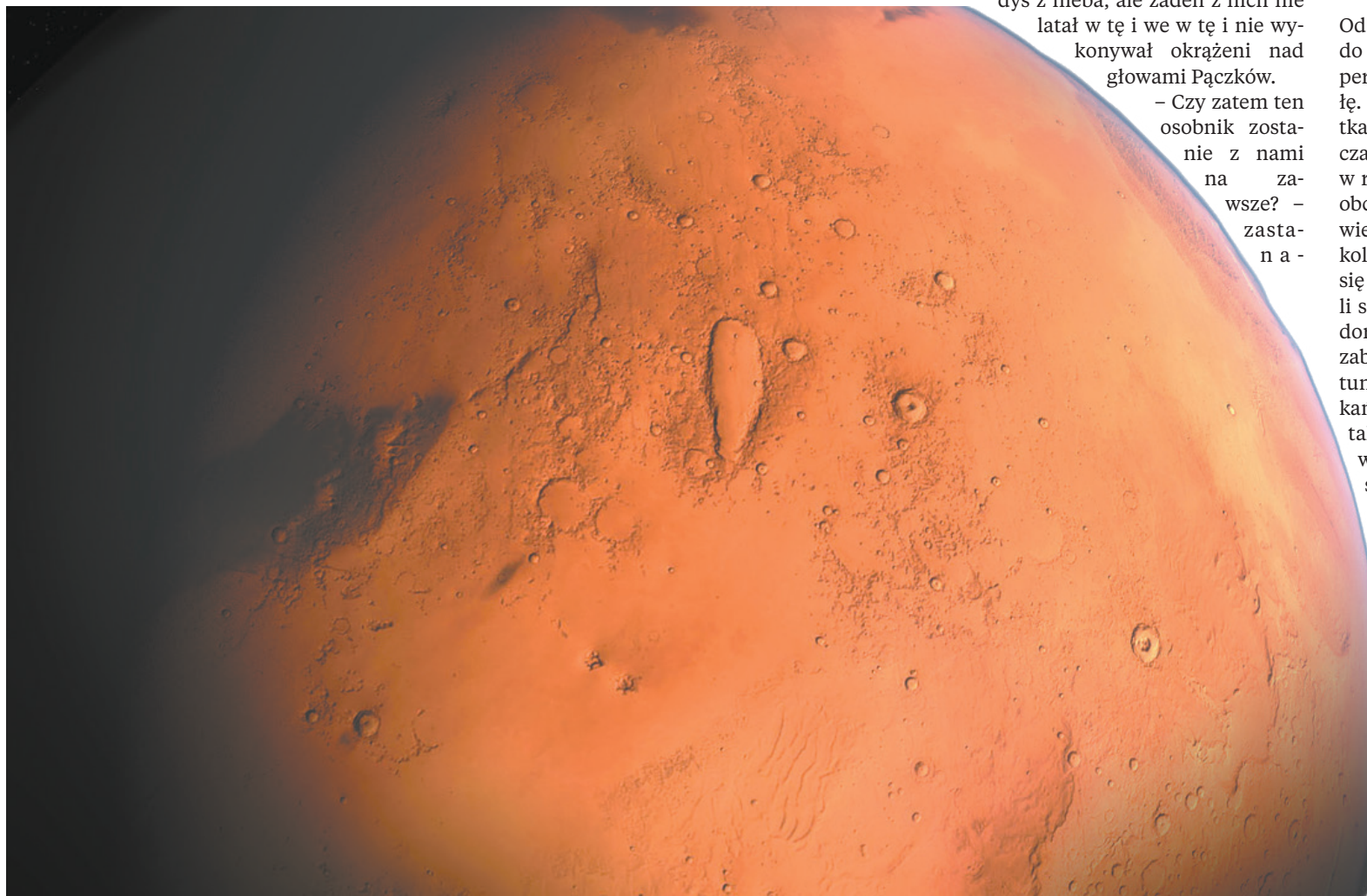
– Hm... nie będę z byle powodu uruchamiał alarmu. Wiadomo, że taki alarm od razu dokona aktywizacji kodu bezpieczeństwa, a procedura ochronna natychmiast sparaliżuje ruch obcego. Eh... poczekam i tak wszyscy śpią. Przecież nie może stać się nic złego.

– Pewnie zniknie tak samo szybko, jak się pojawił – pomyślał Pączek. Po chwili nadał mu nazwę DRON od „Drobny Rotujący Obiekt Nieznany” i postanowił przyjrzeć się mu z bliska. Na moment zmienił formę i przybliżył się w celu lepszej obserwacji.

Pączek zauważył dziwny znak na skorupie obcego. Oprócz widocznych na pierwszy rzut oka kresek, które tworzyły coś na kształt obrazu NASA, Pączek zauważył poruszającą się małą czarną kulę. Intrygujące było jej błyszczące oko, które co jakiś czas patrzyło wprost na Pączka. Gdyby wtedy wiedział, jaką cenę przyjdzie mu zapłacić za swe lekkomyślne podejście, pewnie zrezygnowałby z dalszej eksploracji obcego.

Od kilku lat Pączek nie jest w stanie podejść do lodowej czapy. Jego GENET włączył tryb permanentnego przeistoczenia się w skałę. Wszystko zaczęło się od bliskiego spotkania z mrugającą czarną kulą. Przez jakiś czas mieszkańcy Marsa tłumnie bawili się w rytm obracających się łopatek na plecach obcego. Tak było do momentu, gdy na powierzchni Marsa wylądowało kilkadziesiąt kolejnych obcych. Wtedy inni, poruszający się na dwóch elastycznych słupach, zamknęli szczerlnie dostęp do lodowej czapy. Nawet dorosłe Pączki nie były w stanie sforsować zabezpieczeń i tym samym zachowanie gatunku stało się niemożliwe. Pierwotni mieszkańcy Marsa zostali potraktowani dosyć brutalnie, gdyż nikt z przybyszów nie dostrzegł w nich ni krzty życia. Pokolenia Pączków stały się fundamentem nowej cywilizacji, lecz głęboko pod powierzchnią. Po dziś dzień nikt z nich nie wie, co dzieje się na górze, gdyż każdy kawałek marsjańskiej skały został wrzucony w szczęki dziwnych maszyn, które zamieniły kamienie w drobny pył.

Czasami zbuntowana młodzież podejmuje próby ucieczki, ale nie zawsze takie desperackie decyzje uwieńczone są sukcesem. Istnieje jednak nadzieja, że któregoś pięknego dnia ktoś włączy alarm i przywróci pierwotne życie na Marsie.



Fot. ARC

Bo Co



Wystawa o polskim szkolnictwie

Fotografie wszystkich polskich placówek oświatowych na Zaolziu – szkół i przedszkoli – można oglądać w Ostrawie na nowej wystawie planszowej zainstalowanej na ogrodzeniu Konsulatu Generalnego RP. Składa się z 16 plansz. Jej pomysłodawcą jest Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszyńsku, a dofinansowana została z funduszy Konsulatu. Na planszach znajdują się kody QR odsyłające do informacji o poszczególnych placówkach, które zostały opublikowane w dodatku do miesięcznika „Zwrot”.

Wystawę otwiera motto: „Społeczeństwo, które ma szkoły, ma również przyszłość”. To cytat zaczerpnięty z publikacji Józefa Macury „Z dziejów szkolnictwa polskiego na Zaolziu”. Na pierwszej planszy znajduje się mapa Śląska Cieszyńskiego z podziałem na jego polską i czeską część, na mapie zaznaczone są miejscowości na Zaolziu, w których znajdują się polskie placówki oświatowe. Obok zamieszczono krótki zarys historii polskiego szkolnictwa na naszym terenie. Na kolejnych planszach prezentowane są poszczególne szkoły i przedszkola. Autorem zdjęć jest Norbert

Dąbkowski, tekstów – Barbara Kubiczek i prof. Daniel Kadłubiec, opracowania graficznego – Beata Rakowska.

– Przygotowaliśmy dwa zestawy plansz. Jeden wisi w Ostrawie, drugi mogą wypożyczać szkoły i organizacje, ponieważ chodzi nam o to, aby pokazać wystawę w terenie. Chętni mogą się zgłaszać w Centrum Pedagogicznym – powiedziała dyrektorka placówki Marta Kmeť.

(dc)

• Roman Strzonda ogląda wystawę o polskim szkolnictwie Fot. DANUTA CHLUP



pre-teksty i kon-teksty /163/



Krzysztof Łęcki

Czego warto szukać

Nie o byle jakie poszukiwania tu chodzi. Nie o to, że pan Hilary zgubił swoje okulary. Wreszcie znany kiedyś każdemu dziecku wynik jego poszukiwań doprowadził go ledwie do wstrząsającego odkrycia, że ma je na własnym nosie. To może warto szukać tylko czegoś tak bardzo nieosiągalnego, jak Arka Przymierza?

I

Nawet sławetny doktor Indiana Jones nie stawiał sobie zawsze poprzeczki tak wysoko. Przypomnijmy jego filmowy wykład: „Archeolodzy poszukują faktów, a nie prawdy. Jeśli interesuje was prawda, to wykłady z filozofii są na końcu korytarza. Zapomnijcie o zagubionych miastach i awanturach na końcu świata. Nie szukamy skarbów z mapą w ręku i »X« nigdy nie oznacza celu. Prawie wszystko, co dzieje się w archeologii, dzieje się w bibliotekach. Wertujemy, czytamy księgi i prowadzimy badania...» („Indiana Jones i ostatnia krucjata”). No cóż, wydawać by się mogło, że przynajmniej pewien typ poszukiwań znalazł dla siebie idealne miejsce – bibliotekę. Ale doktor Jones nie okazał się w tym przypadku przesadnie konsekwentny. W filmie „Indiana Jones i królestwo kryształowej czaszki” Jones wpada do biblioteki na motocyklu. Lekko (a może wręcz przeciwnie – mocno) zdezorientowany i speszony widokiem wykładowcy student, najwyraźniej adept nauk archeologicznych, zadaje pytanie, takie trochę ni z gruszki, ni z pietruszki: „– Przepraszam, panie profesorze, mam pytanie na temat normatywnych modeli kulturowych Hargove’a...”. I co odpowiada mu grający Jonesa Harrison Ford? „– Daruj sobie Hargove’a. Lepiej poczytaj Vere’a Gordona Childe’a o dyfuzjonizmie. Facet większość życia poświęcił badaniom w terenie. Jeśli chcesz być dobrym archeologiem, to musisz wyjść z biblioteki”. No więc, co z tym byciem dobrym archeologiem, co z archeologicznymi poszukiwaniami? Ruszyć w teren? Czy może jednak (przynajmniej najpierw) biblioteka?

II

No cóż, na archeologii – jak i całej masie innych rzeczy – znam się słabo, by nie powiedzieć wprost, że nie znam się w ogóle. Oświadczenie takie może dziwić w świecie, w którym (prawie) wszyscy znają się na (prawie) wszystkim – obojętnie, czy idzie o przyczyny katastrof lotniczych, wirusy czy szczepionki. A przecież nie znając się na wielu, niekiedy zupełnie podstawowych sprawach, powiedzieć jednak chyba mogę, że znam się co nieco na antropologii kulturowej. Z lektury książki Nigela Barley’a „Niewinny antropolog” przypominam sobie sarkastyczne uwagi, jakimi autor opatrzył trywialne spostrzeżenia starszych kolegów fetyszujących „badania w terenie”. Inny antropolog, wykładowca Sorbony, Ludwik Stomma kładł nacisk raczej na czytanie klasyków niż terenowe doświadczenia. Pisał: „Myślę, że za wyjątkiem genialnych szczęściarzy uwrażliwienie na pewien zakres czy pewną formę sygnałów i bodźców zyskuje się przede wszystkim drogą wiedzy i treningu. Po studiach antropologicznych powinno się znać i rozumieć prace Levi-Straussa, Uspienskiego czy Geertza, bo bez nich trudno wyczełować metodę. Wygodnie pamiętać rudymenty z van Gennepa, Moszyńskiego czy im podobnych ciuflacy, bo to zwalnia nie-

kiedy z sięgania do leksykonów. Podstawą jest jednak wypracowanie antropologicznego odruchu warunkowego postrzegania rzeczy rzekomo oczywistych jako wymagających dopiero zrozumienia i rozpatrzenia w ich własnym, a nie antycypowanym przeze mnie kontekście”. Innymi słowy – najpierw czytać, by później móc zobaczyć. I dostrzec to, co istotne.

III

To jednak nie wszystko. Badania z zakresu antropologii kulturowej to wszak nie tylko nauka, to także rodzaj pisarstwa. Współczesny klasyk tej dyscypliny Clifford Geertz poświęcił sztuce pisarskiej antropologów kulturowych całą książeczkę („Dzieło i życie. Antropolog jako autor”). Przy tym intuicja, która wiązała uprawianie antropologii ze światem literatury nie jest bynajmniej nowa. I tak literacki noblista (a przecież jednocześnie antropolog z wykształcenia) Saul Bellow wiązał wprost to, co Stomma nazwał „antropologicznym odruchem warunkowym” z wyczuciem literackim. Pisał autor „Herzoga”: „W przypadku Malinowskiego czy Radcliffa-Browna można było mieć wątpliwości, natomiast do większości innych antropologów w ogóle trudno było mieć zaufanie. Kiedy poznawałem tych uczonych, wiedziałem, że nigdy nie zrozumieją tego, co obserwują. Byli dla mnie podejrzani także dlatego, że nie mieli zdolności literackich. Pisali książki, lecz nie byli prawdziwymi pisarzami. Brakowało im wyszkolonej wrażliwości. Do spraw ludzkich podchodzili »metodami naukowymi«, lecz »metody naukowe« nie mogą zastąpić wyszkolonej wrażliwości”.

IV

Skoro odchodzimy powoli od antropologii w stronę literatury, to nie od rzeczy będzie przypomnieć zapisane w „Testamencie” wspomnienie Witolda Gombrowicza: „Co się tyczy intelektu, to już w szóstej klasie (15 lat) zaglądałem do Kantowskiej Krytyki czystego rozumu, przechowały mi się z tych czasów notatki o sądach syntetycznych a priori. Spencer, Kant, Schopenhauer, Nietzsche, Szekspir, Goethe, Montaigne, Pascal, Rabelais... czego szukałem w tych lekturach, to stylu, stylu zasadniczego myślenia i zasadniczego odczuwania, niezależności, swobody, szczerości i może mistrzostwa. Pożerałem styl, sposób mówienia, ton, postawę tych ludzi, jak ktoś zgłodniały”. Tak, poszukiwania stylu w tekstach naukowych czy jakichkolwiek innych, w mądrych tekstach po prostu, to naprawdę gra o wysoką stawkę.

V

No cóż, zdawać się może, że wszyscy (wszyscy?) czegoś poszukują. Archeolodzy – faktów, filozofowie, przynajmniej niektórzy filozofowie – prawdy, literaci (ale przecież nie tylko oni) – stylu. Nikt (nikt?) nie zaprzeczy, że fakty są ważne. Nikt (nikt?) nie podda w wątpliwość wartości prawdy. Choć sytuacje, w których to prawdę stawia się na piedestale mogą być skrajnie różne – od „Prawda was wyzwoli”, do „Jaka jest prawda wiemy i żadne fakty tego nie zmienią” (kto to powiedział koteczku? – jak zapytałby Kiesel). A styl? Czyż nie jest ważny? Dla wielu (jak wielu?) jest czymś niezwykle istotnym, najważniejszym. Wreszcie – jak przekonują wymowni Francuzi – styl to człowiek! ▲

TWÓRCZOŚĆ NASZYCH CZYTELNIKÓW /1/

Maryla Adamec

O kwietniowym śniegu

„Sezon europejski można uznać za „Szamknięty” – zdecydowała Zima. „Najwyższy czas oddać władzę nad tym regionem Wiośnie z tymi jej kwiatkami, ćwierkającymi ptaszkami, zajaczkami, kurczaczkami... Jeszcze tylko w tym worku zostało trochę śniegu. Dobra, już sobie leci w stronę ziemi”.

Zima wysłała wiadomość Wiośnie, po czym starannie złożyła worek po śniegu i weszła do magazynu ze śniegiem. Położyła go na półce z takimi właśnie workami. Później któryś z jej magazynierów zabierze puste worki do fabryki śniegu. Jeszcze tylko, tak dla pewności, sprawdzi czy jednak nie pozostał jej jakiś śnieg przeznaczony na ten sezon.

Dobra, tu mamy półkę z europejskim śniegiem. Lekki puchowy, ciężki mokry (ten jej magazynierzy najbardziej lubią). Na przedzie ten z najwcześniejszą datą ważności. Użyj go od razu na początku przyszłego sezonu.

No to pora przygotować się do sezonu na południowej półkuli. Spojrzała mimo woli na półki na drugim końcu magazynu. Były oznaczone „śnieg afrykański”. Było go potrzeba niewiele, jeden worek raz na kilka lat. Trzeba sprawdzić daty ważności, postanowiła Zima.

Co tu robi tyle worków?!

– Bałwany! – wrzasnęła.

Do magazynu wbiegło kilka śniegowych bałwanów.

– Co to ma być?! – Zima oskarżycielskim gestem wskazała worki ze śniegiem.

Bałwany spojrzały po sobie niepewnie.

– Śnieg – odpowiedział jeden z nich.

– Europejski – wycedziła Zima. – Z datą ważności 30. 6. 2021! I co ja niby mam z tym zrobić?!

Bałwany wrzuciły pacytkowymi ramionami.

– Zostawić do przyszłego sezonu? – zasugerował szef magazynierów.

– Użyć jeszcze teraz – podsunął inny

– To było retoryczne pytanie, bałwany – Zima westchnęła z rezygnacją.

– Dlaczego umieściliście tutaj ten śnieg?

– Na tamtej półce nie było miejsca – tłumaczył naczelnny bałwan.

„A ja dziwiłam się, że mam tak mało śniegu na ten sezon” – pomyślała Zima. „A to po prostu niekompetencja moich pracowników”.

– Przenieście do wyjścia – poleciała.

●●●

Do magazynu wbiegła Wiosna.

– Co ty robisz! – krzyknęła, widząc, że Zima wysypuje na zewnątrz śnieg z worka. – Już mi oddałaś władzę nad tą częścią świata.

– Nie gniewaj się, Wiosenko... – zaczęła Zima przymilnie.

– Nie nazywaj mnie Wiosenką – przerwała jej Wiosna. Inne pory roku tak ją nazywały, kiedy chodziło o coś nieprzyjemnego. – Dlaczego wypiesz mi śnieg na śnieżyczki?

– No właśnie, śnieżyczki – podchwyciła Zima. – Śnieżyczki i śnieg do siebie pasują.

Wiosna obróciła oczy w śłup. Żałowała, że

wymieniła kwiaty, które już przekwitły. Pewnie w tym zdenerwowaniu przyszły jej na myśl, bo kojarzyły się ze śniegiem.

– I magnolie – dodała. – Znowu zawieruszyło ci się parę worków śniegu i dopiero teraz to odkryłaś? Ci twoi magazynierzy to naprawdę... bałwany.

– Tobie to dobrze – broniła się Zima. – Zatrudniasz krasnoludki, rusałki i inne takie stworzenia. A u mnie nikt oprócz bałwanów nie chce pracować.

Wiosna pomyślała, że to nic dziwnego, biorąc pod uwagę temperaturę w śniegowym magazynie. Nie przyznała, że akurat rusałki nie są zbyt kompetentnymi pracownikami. Tylko moda im w głowie.

– Dlaczego nie zostawisz tego śniegu od grudnia? Najlepiej do Bożego Narodzenia. Ostatnio skąpisz śniegu w tym terminie, a ludzie by się ucieszyli.

●●●

Zima wymownie wskazała datę na worku. Wiosna znowu obróciła oczy w śłup.

– Co to za pomysł, żeby data ważności śniegu kończyła się w czerwcu?

– Przepisy – tłumaczyła się Zima. – Termin ważności kończy się zawsze sto miesięcy od daty produkcji.

Wiosna machnęła ręką.

– To wysyp go gdzieś w Grenlandii. Albo na Antarktydzie.

– Nie mogę. To śnieg europejski. Czy ty na Europę wylałabyś azjatyckie deszcze? Albo...

Wiosna przerwała jej kolejnym machnięciem ręki. Ten temat przerażał ją co kilka lat.

– Jest kwiecień – przypomniała Zima.

– Co ty nie powiesz, naprawdę?

Zima uśmiechnęła się, że nie uważała ironii.

– No wiesz: kwiecień-plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata.

– Właśnie. Lato mi też tu za chwilę zacznie się pchać, będzie pewnie twierdzić, że ma z zeszłego sezonu zapasy gorąca, a do czerwca by się przeterminowały – warknęła Wiosna.

Dlaczego właśnie ona musi mieć w swej kompetencji taki miesiąc, do którego pchają jej się inne pory roku? Jeszcze tylko brakuje, aby Jesień zaczęła jej kolorować liście na drzewach od razu, kiedy zaczną się rozwijać.

– Dobra, dawaj ten śnieg – powiedziała zrezygnowanym tonem. – I zrób porządek z tymi bałwanami.

– Dobra, dobra, Wiosenko...

– Nie nazywaj mnie Wiosenką! I żeby mi się to w przyszłym roku nie powtórzyło.

●●●

Wiosna nie czekając na odpowiedź obróciła się na pięcie i wyszła z magazynu, zostawiając za sobą zapach wiosennych kwiatów. Zima kichnęła i otworzyła worek z ciężkim mokrym śniegiem. Miała nadzieję, że nikt nie zdąży ulepić z niego kolejnego niekompetentnego bałwana, który będzie chciał się zatrudnić w jej magazynie. ▲



Przystanek Zaolzie

Piątek 30 kwietnia, godz. 17.35



PIĄTEK 30 KWIEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Leśniczówka (s.) **7.00** Wojciech Cejrowski - bosy przez świat. Peru **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 2 **11.30** Na sygnale. Sobota w nocy **12.00** Wiadomości **12.15** Wilnoteka **12.35** M jak miłość (s.) **14.15** Tego się nie wytnie **15.35** Czas pieniądza. Historia polskiego złotego **15.55** Bajki naszych rodziców. Bolek i Lolek **16.10** Bajki naszych rodziców. Reksio **16.20** Czapu Czipu. Co to tak czapie? **16.30** Rodzinka.pl. Magda (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.35** Przystanek Zaolzie **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.25** Na sygnale. Sobota w nocy (s.) **18.50** Przystanek Ameryka **19.10** Olá Polónia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Na dobre i na złe (s.) **21.10** Kabaret. Supershow Dwójki **22.05** Polonia 24 **2.35** Noce i dnie (s.) **23.30** Gwiazdzyki TVP Rozrywka. Karin Stanek.

SOBOTA 1 MAJA

6.00 Polonia 24 **6.30** Stacja innowacja **6.45** Turystyczna jazda **7.00** Barwy szczęścia (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.30** Nela Mała Reporterka. Skąd się bierze herbata? **11.45** W krainie baśni. Królowa Bałtyku **12.15** Powroty **12.35** Na dobre i na złe. Serce na dłoni **13.30** The Voice Kids 3. Przesłuchania w ciemno **15.30** Okrasa łamie przepisy. Ciasta z ognia **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2021 **19.05** Program rozrywkowy **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Sprawiedliwi. Kto ratuje jedno życie... **21.10** Sanatorium miłości 3 **22.05** Zemsta.

NIEDZIELA 2 MAJA

6.00 Hity wszech czasów **7.00** Barwy szczęścia (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.10** Pasterz. Wiara i modlitwa **11.25** Ziarno. Poszukiwanie skarbów **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Regina Coeli **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę **13.00** Transmisja mszy świętej **14.15** Jan Serce. Mgiełka **15.25** Kabaret. Supershow Dwójki. Wiedza **16.05** Leśniczówka (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.15** Kabaretomania-cy **19.10** Lajk! **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Osiecka **21.10** Bodo **23.20** Szlak nadziei.

PONIEDZIAŁEK 3 MAJA

6.00 Słownik polsko@polski **6.30** Przyjaciel **6.55** Rok 1981. Kalendarium **7.05** To je Borowicz. Podróże ze smakiem **7.30** Magiczne drzewo **9.00** Uroczyste posiedzenie Sejmu i Seimasu **10.30** Uroczysta msza święta w archikatedrze św. Jana Chrzciciela **11.45** Święto Konstytucji 3 maja **13.10** Sprawiedliwi. Kto ratuje jedno życie... **14.00** Osiecka (s.) **14.50** Kulturalni PL **15.45** Re-

portaż **16.05** Trzeci maja, czyli dziś **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Film **19.05** Program rozrywkowy **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Pan Tadeusz **22.55** Trzeci maja, czyli dziś **23.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej).

WTOREK 4 MAJA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pozyteczni.pl **7.00** Okrasa łamie przepisy. Wszystko o tatarze **7.30** Pytanie na śniadanie **10.55** Panorama kraj **11.05** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis na dziś. Tostowe koszyki **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Stacja innowacja **12.35** Długi weekend **14.25** Kornel **15.20** Prywatne życie zwierząt 5 **15.50** Przyjaciele Misia i Margolci. Nie spodzianka **16.10** Margolcia i Miś zapraszają dziś **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Zakończ się w Polsce. Gostyni **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Nad Niemnem **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz. Dług (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Warto rozmawiać **23.30** Kasta. Agencja pod ochroną.

ŚRODA 5 MAJA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów (s.) **7.00** Rączka gotuje **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis na dziś. Dorsz z warzywami **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad Niemnem (mag.) **12.35** Ojciec Mateusz. Dług (s.) **14.20** Szlak nadziei **15.05** Alert Covid **15.25** Ozdrowieńcy **15.50** Animowanki. Kacperiada. **16.10** Nela Mała Reporterka. Skąd się bierze herbata? **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Wypełnić pustkę **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wysp **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ranczo 3 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Pożar katedry Notre-Dame **23.30** Kasta. Oplata za wolność.

CZWARTEK 6 MAJA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów (s.) **7.00** W kotle historii. Od sasa do lasa **7.30** Pytanie na śniadanie - pobudka **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis na dziś. Połudwiczki w sosie grzybowym **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Studio Lwów **12.35** Ranczo 3 (s.) **14.20** Pożar katedry Notre-Dame **15.20** Dookoła Bałtyku (mag.) **15.50** Alchemik. Mieszaniny, roztwory **16.05** Nieziemscy. Nie ma miejsca **16.20** Nauka literek z Żużu. Wykrzykniak, Pytajnik, Kropka **16.30** Rodzinka.pl. Brutus (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Czas pieniądza. Bankowość centralna w Polsce **17.35** Mówimy po polsku. Jak dobrze opisać swoją rodzinę **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Wilnoteka **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** PitBull **22.05** Polonia 24 **22.35** Ocaleni **23.30** Kasta. Syndyk (s.).

Świętujmy razem

Zbliża się wielkie święto Polonii i Polaków za Granicą, które przypada 2 maja. Z tej okazji Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Polonijna Agencja Informacyjna SWP ogłosiły drugą już edycję konkursu „Polska to dla mnie...”

2 maja, Dzień Polonii i Polaków za Granicą, to dobry moment, aby zastanowić się, czym dla mnie jest Polska i jak budować solidarność między rodakami. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – organizując obchody tego ważnego święta – zachęca do wzięcia udziału w drugiej już edycji konkursu „Polska to dla mnie...”, który przybliży nam rozumienie polskości wśród rodaków rozszanych po całym świecie. Może to być również okazja do wyrażenia solidarności z Polakami żyjącymi na Wschodzie, którzy potrzebują naszej pomocy. Pamiętajmy o nich w duchu solidarności, tak bliskiej naszej polskiej tradycji. Czekamy na Państwa prace – zdjęcia, filmy, piosenki, recytacje, twórczość plastyczną. Zarówno dorosłych, jak i młodzieży oraz dzieci.

W ubiegłym roku na konkurs zgłoszono ponad tysiąc prac, z czego do finału zakwalifikowało się ponad 500. Wszystkie prezentowałyśmy w naszych portalach internetowych i profilach społecznościowych. Obejrzała je wielomilionowa publiczność.

Także w tym roku każdy, kto mieszka poza granicami naszego kraju i czuje się Polakiem, jest



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”



mile widziany i oczekiwany w konkursie. Nie może was zabraknąć.

Najlepsze prace nagrodzimy zestawami atrakcyjnych upominków, a dla młodzieży przeznaczymy odrębną pulę miejsc w przyszłorocznej akcji edukacyjno-wypoczynkowej „Lato z Polską”, czyli cieszącym się niesłabnącą popularnością pobycie wakacyjnym w naszym kraju.

Nagrodę specjalną wyróżniającą walor poznawczy prac ufundowała Polonijna Agencja Informacyjna, patron medialny zapewniający obsługę techniczną przedsięwzięcia.

Dodajmy, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” od 30 lat wypełnia misję opieki na Polonią i Polakami za granicą. 2 maja jest ukoronowaniem

naszych starań. Stwórzmy wspólnotę, świętujmy go razem. (r)

Jak się zgłosić?

Prace należy nadsyłać na adres mailowy Polonijnej Agencji Informacyjnej: pai@pai.media.pl, z dopiskiem „Polska to dla mnie 2021”. W celu prawidłowej identyfikacji uczestników prosimy o podanie imienia i nazwiska, kraju zamieszkania (poza Polską), wieku (w przypadku dzieci i młodzieży), ewentualnie (nie jest to wymagane) przynależności do organizacji polonijnej.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

Narodowe liczenie

154 – tyle narodowości mieszkało na Litwie dziesięć lat temu. Jak wygląda sytuacja dzisiaj, wykaże badanie statystyczne narodowości, zorganizowane po raz pierwszy przez Litewski Departament Statystyki, którego celem jest ustalenie języka ojczystego i wyznawanej religii mieszkańców. Jak sugeruje samo sformułowanie, badanie obejmuje również inne istotne wskaźniki. Mieszkańcy kraju proszeni są o podanie informacji nie tylko na temat swojej narodowości, religii, języka ojczystego, ale także znajomości innych języków.

– Badanie już się rozpoczęło, więc osoby mieszkające w różnych zakątkach kraju nie powinny być zaskoczone, jeśli ankietarzy zwrócą się do nich z prośbą o udzielenie odpowiedzi na cztery proste pytania – mówi Vanda Vaitekūnienė, kierownik Działu Statystyki Mieszkańców z Departamentu Statystyki Litwy. Spis powszechny, który rozpoczął się na początku tego roku, odbywa się na podstawie danych administracyjnych – oznacza to, że istotne obowiązkowe wskaźniki będą zbierane z 19 głównych rejestrów państwowych i systemów informacyjnych, takich jak Sodra, Państwowa In-

spekcja Podatkowa, Ewidencje Ludności i Adresów oraz inne. Jednak odpowiednie wskaźniki etnokulturowe nie są gromadzone i przechowywane w państwowych rejestrach lub systemach informacyjnych – część mieszkańców nawet nie wskazała swojej narodowości.

Dlatego też, w odpowiedzi na potrzebę użytkowników, w celu utrzymania ciągłości i porównywalności wskaźników, w tym roku istotne informacje są zbierane właśnie poprzez badanie statystyczne dotyczące narodowości, języka ojczystego i wyznawanej wiary.

„Kurier Wileński”/Litwa

SPORT

JAN CZUDEK, WICEPREZYDENT HC STALOWNICY TRZYNIEC, DLA »GŁOSU«:

To był najtrudniejszy sezon w historii

W poniedziałek Stalownicy Trzyniec sięgnęli po trzeci złoty medal ekstraklasy w klubowej historii, pokonując w piątym finałowym meczu Liberec 3:0, a całą serię wygrywając stosunkiem 4:1. Fotogalerię z kluczowego meczu można obejrzeć na pierwszej stronie tego numeru, a także na www.glos.live, w rubryce sportowej o bezpośrednich wrażeniach z całego sezonu rozmawiamy z wiceprezydentem klubu Janem Czudkiem.

Janusz Bittmar

Gratulacje od redakcji „Głosu”. Trzecie złoto w historii smakuje na pewno wybornie, ale zostało okupione wieloma kłopotami w trakcie sezonu. Najpierw jesienne zachorowania na COVID-19, które nie wszyscy hokeiści przeszli w łagodny sposób. Do tego ciągła niepewność, kontuzje napastników na przełomie roku, w tym pupila polskiej publiczności, Arona Chmielewskiego. A przed play off wielka tragedia w rodzinie kapitana Petra Vrány. Czy był to najtrudniejszy sezon w historii trzynieckiego hokeja?

– Myślę, że każdy z sezonów miał swoje specyficzne problemy, ale ostatni faktycznie był najbardziej wymagający dla wszystkich w klubie. Wymienił tu pan wiele trudnych spraw, z którymi było nam dane się zmierzyć w całym sezonie. Dodałbym jeszcze brak kibiców w całej fazie zasadniczej. Dopiero jak pozwolili nam w finale play off wpuścić do Werk Areny 300 kibiców, to przypomniałem sobie, jak wyglądał hokej przed pandemią. Mam nadzieję, że te normalne czasy szybko wrócą.

Jak bardzo hokej wpłynął na pana życie prywatne? Czy żona przypadkowo nie ma już serdecznie dosyć Stalowników? A może szukajecie wspólnie sztukę teatralną na kanwie hokeja?

– Mam bardzo tolerancyjną żonę. Paradoksalnie mogłoby się wydawać, że w sezonie pandemii, bez spotkań biznesowych, towarzyskich, bez częstych wyjazdów na mecze miałem więcej czasu, żeby zająć się pisaniem kolejnej sztuki dla naszych amatorskich teatrów na Zaolziu. Tak jednak nie było, pozostały inne ważne sprawy do ogarnięcia. W hucie, w klubie, częste i nierzadko absurdalne rozmowy z Pragą na różne tematy. Nie chciałbym wnikać w szczegóły, ale było tego sporo. Nie kwestionuję jednak fajnego pomysłu, który przytoczył pan w tym pytaniu. Sztuka teatralna o tematyce hokejowej mogłaby być hitem, tym bardziej, że w tym temacie siedzę od wielu lat.

Szkoda, że kibice mogli wrócić przynajmniej w ograniczonej liczbie na stadiony dopiero w finale. Niemniej jak mocny był to impuls dla drużyny?

– Rozmawiałem na ten temat wielokrotnie z trenerami i zawodnikami. Zdradzili, że na początku sezonu hokej bez kibiców był wprawdzie dziwny, ale im ten fakt raczej nie przeszkadzał. Tyle było



• Jan Czudek z pucharem dla mistrza RC 2020/2021. Fot. hcocelari

stresu związanego z koronawirusem, koncentracją na konkretnym meczu o punkty w ekstraklidze, że jakoś przestali się tym faktem przejmować. Jednak po zwycięskim finałowym pojedynku z Libercem wszyscy jak jeden mąż przyznali, że jednak właśnie tego im brakowało w całym sezonie i że była to wartość dodana całego finału. Wsparcie ze strony fanów na stadionie to przecież podstawowa sprawa w każdym sporcie. Hokeistom w Werk Arenie w większości meczów sezonu kibicowały tylko pluszowe misie na trybunie, ale próbowaliśmy też innych sztuczek, jak uatrakcyjnić ten dziwny sezon. Na trybunie pojawiły się makiety Goroli, a próbowaliśmy też sami coś zaśpiewać. Z punktu widzenia akustyki nowa Werk Arena spełnia najwyższe kryteria. Wiem coś na ten temat, bo w 1983 roku pisałem na studiach w Brnie pracę dyplomową o akustyce w starej Werk Arenie (śmiech).

I co pan odkrył?

– Odkryłem to, o czym wszyscy wiedzieli. W starej Werk Arenie nie było słychać dokładnie, co mówi konferansjer Eda Machaczek, głos kibiców zlewały się w jedną całość. Ta hala miała swój klimat, ale w końcu trzeba było postawić sprawę jasno i wybudować nowoczesny obiekt na miarę XXI wieku. Nowej Werk Areny zazdrościmy nam teraz wszystkie kluby. O pomysły zburzenia starej hali i wybudowania

1983

– w tym właśnie roku Jan Czudek na studiach w Brnie pochylił się w swojej pracy dyplomowej nad akustyką w starej Werk Arenie.

nowej można więc przeczytać już w mojej pracy dyplomowej (śmiech).

Najbliższe tygodnie będą stały pod znakiem szarej rzeczywistości związanej z konsolidacją nowej drużyny. Już wiadomo, że zespół opuszcza Matěj Stránský, Martin Gernát, David Musil. Czy zdradzi pan, którego hokeistę ma pan na swojej prywatnej liście w rubryce wzmocnień?

– Wymienił pan bardzo ważnych dla nas zawodników w tym złotym sezonie. Matěj Stránský udowodnił, że jest typowym łowcą bramek, ale też idealnym hokeistą do zadań zespołowych. Mamy na celowniku wielu zawodników, ale o konkretnych jeszcze za wcześnie. Na mojej prywatnej liście był Wojtek Wolski. Bardzo chciałem, żeby Wojtek jeszcze wrócił do Trzyńca, ale hokeista sam rozwiązał ten dylemat, bo w tym sezonie zakończył karierę. Obserwujemy m.in. hokeistów z niższych rozgrywek za oceanem i kiedy mamy wrażenie, że mogą być wzmocnieniem dla drużyny, rozpoczynamy nego-

cjacje. To leży w gestii dyrektora sportowego Jana Peterka, który ma duże rozeznanie w tym temacie. W takich okolicznościach udało nam się w zeszłym sezonie zwabić do klubu Patrika Hrehorčáka, a w tym sezonie Miloša Romana. Strzałem w dziesiątkę było też pozyskanie Jacka Rodewalda. Chłopak pokazał, że nieprzypadkowo grał w NHL, stworzył nową jakość w drużynie, grając inaczej, niż większość zawodników w ekstraklidze.

Dla mnie Rodewald był objawieniem tego sezonu w Tipsport Ekstralidze. Do świetnej gry w ofensywie dołączył też typowe cechy Kanadyjczyka...

– Dokładnie. Ten jego kanadyjski sposób myślenia był inspiracją dla reszty drużyny. I potrafił też walczyć nie tylko kijem, bo jego pojedynek bokserski z Jaroslavem Vlachem w finałowej serii, jednym z największych twardzieli w czeskiej ekstraklidze, przejdzie do historii. Wróciły zresztą wspomnienia sprzed dziesięciu lat, kiedy to obecny trener naszego zespołu, Václav Varad'a, wdał się w bójkę na lodzie z Jiřím Vašíčkem. Tamten pojedynek zdefiniował determinację, z jaką sięgnęliśmy po pierwszy złoty medal ekstraklasy.

Półfinałowa i finałowa seria nie obeszły się bez sportowych zarzutów. Najpierw drużyna Mladěj Bolesławi poddała w wątpliwość sposób prowadzenia półfinałów

przez sędziego, a w finałowej serii rozkleił się liberecki bramkarz Petr Kváča, który o mało nie popląkał się przed kamerami Czeskiej Telewizji, nawołując do większego szacunku dla Tygrysów. Pana riposta w tym temacie? Podpowiem: jak dobrze mieć Ondřeja Kacetla...

– Zaczę od końca. Faktycznie, Ondřej Kacetl był jedną z kluczowych postaci fazy pucharowej. Sam wielokrotnie podkreślał, że bez dobrej defensywy nie byłoby meczów z czystym kontem i w pełni się z nim zgadzam. Co do sportowych inwektyw pod naszym adresem, pozostawię to bez komentarza. Nie wiem, o co chodziło Kváčy w tej feralnej rozmowie dla reporterki Czeskiej Telewizji. Pytałem o zdanie naszych hokeistów, pytałem też kierownictwo Liberca, o co właściwie chodziło Petrowi. My mamy czyste sumienie, a chłopak najwidoczniej nie uniósł ciężaru nerwowego finału. Lubiłem Kváčę w czasach, kiedy bronił naszej bramki, pytałem nawet Jana Peterka, dlaczego nie udało się zatrzymać Petra w klubie. Sytuacja była prozaiczna, sam hokeista chciał odejść, nie przyjął naszych warunków umowy, które obejmowały okres trzech lat. Mamy taką, a nie inną strategię, chcemy, żeby młody chłopak najpierw pokazał się z korzystnej strony w naszym klubie, a potem niech NHL stoi przed nim otworem. Kváča nie ukrywał, że szybko chce uciec z czeskiej ekstraklasy.

Proszę jeszcze na koniec zweryfikować krążącą pod Jaworowym legendę głoszącą, iż złoty medal dla hokeistów w hucie oznacza obcinanie letnich premii dla pracowników. Ta legenda powstała dziesięć lat temu, przy okazji pierwszego złotego medalu wywalczonego jeszcze w starej Werk Arenie i jest żywa do dziś.

– To jedna z wielu legend krążących nad Jaworowym. I mówię otwarcie, pytanie tylko, czy te słowa trafią do adresatów uwielbiających przeróżnej maści „fake news”: Powiązanie pomiędzy złotem dla hokeistów a premiami w hucie nie istnieje. W przeszłości pojawiły się też inne absurdalne podejrzenia, chociażby takie, że straszmy hokeistów „szychtą” w Werku, jeśli nie będą grali zgodnie z oczekiwaniami. Swoją drogą to wcale nie byłoby dla nich złe doświadczenie, ale oczywiście mówię to jako szef huty, który widzi, jaki ogrom pracy wykonują codziennie zwykli pracownicy. Zadaniem profesjonalnego hokeisty jest dobra reprezentacja klubu na lodzie i cieszyć się, że w tym sezonie była to reprezentacja skąpana w złocie. ▲

INFORMATOR

Kancelaria Adwokacka
Mgr Alicja Kellerberg Klimeš, LL.M.
i Mgr Sylwia Niemiec

Zawiadomienie o nowym adresie Kancelarii

Szanowni Klienci i Partnerzy Handlowi, zawiadamiamy, że od 03. 05. 2021 roku przenosimy naszą siedzibę do biurowca w pobliżu budynku sądu powiatowego w Hawierzowie i serdecznie zapraszamy Was do Kancelarii Adwokackiej pod adresem:

Tajovského 1660/2c
736 01 Havířov-Podlesí

AH Advokáti Havířov

www.advokati-havirov.cz

GL-253

PRALNIA Karolina

Mamy dla Was otwarte „okienko” do przyjmowania i odbierania zamówień
pon.-śr. 6-16 / wt.-czw. 6-14 / pt. 8-14

+420 602 110 408 / +420 792 338 089

Trzinec, ul. Horní 1145
www.pradelnatrinec.cz
email: karolina@pradelnatrinec.cz

Děkujeme za wsparcie. Zespół Pralni Karolina

GL-183

A JE SUCHO!

osuszanie mokrych ścian

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

GL-089

Przeglądu nie będzie

Do Festiwalu Piosenki Dziecięcej Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica” odwołuje kolejną imprezę. Jest nią zaplanowany na 5 maja Przegląd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. Konkurs miał się odbyć w czeskokoszyńskiej „Strzelnicy”, a jej

współorganizatorem było Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego.

– Termin składania zgłoszeń minął w poniedziałek. Nie nadeszło ani jedno – poinformował „Głos” Leszek Kalina. W sytuacji twardego lockdownu,

kiedy do niedawna jeszcze obowiązywał zakaz wspólnego śpiewania, to nie dziwi. Organizatorzy ze względu na trudną do przewidzenia sytuację epidemiologiczną postanowili nie przesuwać przeglądu na późniejszy, np. jesienny termin. Jeśli warunki na to pozwolą, impreza odbędzie się dopiero w przyszłym roku o tradycyjnej wiosennej porze. **(sch)**

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt. godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzinec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

LESZNA DOLNA – MK PZKO podaje do wiadomości, że przygotowuje wakacyjne, przymiejskie półkolonie polskojęzyczne w Domu PZKO. Są zaplanowane dwa terminy. Pierwszy w dniach 5. 7.- 9. 7. i drugi w dniach 12. 7.-16. 7. Wstępnie chcemy przygotować rozeznanie,

ile będzie chętnych uczestników w wieku od 6 do 12 lat. Zapewniamy opiekę od godz. 8.00-16.00, 3x wyżywienie, napoje, ciekawy program. W razie potrzeby zapewnimy testy antycydrowe dla dzieci i prowadzących. Koszty kolonii wynoszą (tak jak w latach poprzednich) 1 350 kc od osoby. Kolonie odbędą się, jeżeli władze naszego państwa poluzują obostrzenia antycydrowe i pozwolą realizować obozy i kolonie. Bliższe informacje udzieli telefonicznie Renata Szukcik, nr tel. 604 145 436. Zapraszamy, mamy długoletnie doświadczenie i dużo zadowolonych dzieci i ich rodziców.

PTTS „BŚ” – Zaprasza na wymarsz pierwszomajowy na Kozubową w zastępstwie za wycieczkę do Wiśły na Kamienny. Przypominamy o dotrzymywaniu aktualnych cwidowych obostrzeń! **WARIANT A:** Spotykamy się o godzinie 9.00 w Koszarzyskach przy gospodzie „U Samca”. Na Kozubową dotrze-

my po znaku niebieskim i żółtym, proponowany dojazd: BUS z Cz. Cieszyna do Trzyńca o godz. 7.48, BUS z Trzyńca do Nawsia o godz. 8.04, BUS z Nawsia do Koszarzysk o godz. 8.40. **WARIANT B:** Wyjście z Dolnej Łomnej po znaku niebieskim i zielonym, spotkanie o godz. 9.30, dojazd BUS bezpośredni z Karwiny o godz. 8.22, z Cz. Cieszyna o godz. 8.37, z Trzyńca o godz. 8.55.

▲ zaprasza 5. 5. na Spacer z Beskidem z Pacałówki do Cierlicka. Na trasę koło zbiornika wodnego długości około 4 km wychodzimy o godz. 9.15. Dojazd na Pacałówkę (przystanek Životice-Pacalůvka): z Cz. Cieszyna – pociągami o godz. 8.45 do Olbrachcic, dalej autobusem nr 402 w kierunku Hawierzowa o godz. 9.07; z Karwiny – autobusem nr 582 z Karwiny-Frysztatu do Olbrachcic, dworzec kolejowy. Dalej autobusem nr 402 w kierunku Hawierzowa o godz. 9.07; z Hawierzowa – autobusem MHD nr 413 (Hawierzów, dworzec kolejowy) o godz. 8.49, przystanek na ul. Cieszyńskiej o godz. 9.01. Przypominamy o przestrzeganiu aktualnych obostrzeń epidemiologicznych!

PRACOWNIK BIURA OBSŁUGI KLIENTA

Firma Legat Trade, s.r.o. poszukuje osoby do opracowywania ofert i obsługi zamówień

Od kandydatów oczekujemy:

- ✓ Wykształcenie min. średnie
- ✓ Umiejętność komunikowania ustnie i pisemnie w języku polskim i czeskim
- ✓ Wprawa w podstawowych operacjach obliczeniowych w Excelu
- ✓ Dyspozycja do dokładnej i starannej pracy

Oferujemy

- ✓ stabilną pracę na podstawie umowy
- ✓ dobre wynagrodzenie
- ✓ przyjazne środowisko małej firmy
- ✓ możliwość zatrudnienia na ¼ etatu

Miejsce pracy w Karwinie.

Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV oraz danych kontaktowych pod adres: info@soryx.cz

GL-244

WRZOS Kamieniarstwo

Piękne nagrobki - Wyjątkowa oferta

Kamieniarstwo "Wrzos" zapewnia dostęp do pełnej obsługi i świadczenia usług w naszej filii
Vendryně 1044, telefon : Tel. kom. 736 702 526 Tel. kom. +48 606 452 479

czynne od poniedziałku do piątku 10.00-16.00

Pracujemy bez granic

kamieniarstwo.wrzos@vp.pl

GL-212

OFERTA PRACY

POSZUKUJĘ PANI do pomocy w sprzątaniu mieszkania w Karwinie-Frysztacie. Kontakt: 723 578 743.

RK-035

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 kc/m² z farbą. Balicki, tel. 732 383 700.

GL-160

ZAPISY

CZ. CIESZYN – Zapisy do przedszkoli przy ulicy Akacyjowej, Grabińskiej, Moskiewskiej i Polnej (Sibica) odbędą się w terminie 3.-14. 5. bez udziału dzieci. Zgłoszenia w formie elektronicznej i szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem www.zsptesin.cz lub osobiście w poszczególnych placówkach w dniach 3. i 4. 5. oraz 10. i 11. 5. w godz. 10.00-16.00. Zapraszamy.

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą



„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrův”.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšánská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

WSPOMNIENIA



Czas mija, pamięć pozostaje.
Dnia 2 maja minie 15 lat, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany

śp. ERNEST BRUDNY
z Sibicy

O chwilę cichych wspomnień proszą żona, córka i synowie z rodzinami. GŁ-254



Dnia 2 maja minie 1. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. HALINY KLIMAS
z Suchej Górnej

Z miłością i szacunkiem wspominają mąż i synowie z rodzinami. GŁ-255



Dnia 2 maja minie 5. rocznica śmierci

śp. DANUTY KLIMSZOWEJ
z Cierlicka-Kościełca

O chwilę wspomnień prosi rodzina. GŁ-252

*Umarłych dotąd wieczność trwa,
dokąd pamięcią im się płaci...*



Dnia 2 maja obchodziłby swoje setne urodziny nasz Drogi Ojciec

śp. inż. ZYGMUNT PALOWSKI

zaś 11 września obchodziłby swoje dziewięćdziesiąte urodziny nasza Droga Matka

śp. NINA PALOWSKA
z Suchej Górnej

O chwilę zadumy i wspomnień proszą synowie Leszek i Janusz. GŁ-251



NEKROLOGI

Spoczywaj w Panu, boś w Panu żyła...



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że dnia 27 kwietnia 2021 zmarła po ciężkiej chorobie w wieku 84 lat nasza Ukochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Ciocia, Szwagierka

śp. STEFANIA CZUDEK
zamieszkała w Gródku pod nr. 269

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek dnia 30. 4. 2021 o godz. 11.00 w kościele parafialnym w Jabłonkowie. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-256

*Zgasty jego mile oczy,
opady spracowane ręce,
ucichło złote serce,
odszedł tam, skąd nie ma powrotu...*



Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 27 kwietnia 2021 roku zmarł w wieku 72 lat nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Przyjaciel, Brat, Szwagier, Wujek, Kuzyn, Kolega i Sąsiad

śp. inż. STANISŁAW GOJNICZEK

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się we wtorek 4 maja 2021 o godzinie 13.00 w sali obrzędowej w Trzyńcu. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-257

PROGRAM TV

PIĄTEK 30 KWIECIEŃ

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położną (s.) 9.50 Doktor Martin: Tajemnica w Beskidach (film) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Na tropie 14.25 Reporterzy TVC 15.10 Podróżomania 15.40 Niezwykłe losy 16.35 Łopatologicznie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Żandarmi z Luhaczowic (s.) 21.35 Wszystko-party 22.30 Zawodowcy (s.) 23.25 Kryminolog (s.) 0.25 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Z kucharzem dookoła świata 9.55 Wielka wojna 10.50 Europa Środkowa jest wolna 11.45 Królestwo natury 12.10 Eskymo 13.10 Psy – niesamowite zwierzęta 14.00 Kawalek drewna 14.15 A400M: Uniwersalny samolot transportowy 15.10 Hitler: Pokonany 15.55 Historie.cs 16.40 Wspaniałe zjawiska naturalne 17.30 Granica w sercu 18.00 Błękitna planeta – następna wyprawa 18.45 Wieczorynka 18.55 Z kraju Pradziada i króla Jęczmienia 19.20 Historie domów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Cudowna planeta 21.00 Biała królowa (s.) 22.00 Morderstwa w Walsh (s.) 23.30 Niebieski żołnierz (film) 1.25 Samoloty myśliwskie.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Ulica (s.) 9.45 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi? 12.00 Południowe wiadomości 12.35 Krok za krokiem (s.) 12.55 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.10 Castle (s.) 15.05 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Kod da Vinci (film) 22.55 Liberatorka II (film) 0.45 Dr House (s.).

PRIMA

6.15 Astro Boy (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 8.50 Słoneczna (s.) 10.15 Amazonka (film) 12.00 Strażnik Teksasu (s.) 13.00 Policja Hamburg (s.) 14.55 Agenci NCIS (s.) 15.55 Policja w akcji 16.55 Wiadomości kryminalne 17.15 Like House 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Kochamy Czechy 22.15 Kelner, płacić! (film) 23.55 Like House 0.25 Policja w akcji 1.25 Agenci NCIS (s.).

SOBOTA 1 MAJA

TVC 1

6.00 Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy 6.25 Łopatologicznie 7.15 Wyroki sędziego Ook (bajka) 7.35 Kasia i strachy (film) 9.00 Pan Tau (s.) 9.40 Gejzer 10.10 Przygody Sherlocka Holmesa (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Pałko, wyjdź z worka (bajka) 14.15 Niesforna bajka (bajka) 14.55 Dama na torach (film) 16.15 Niesmiertelna ciotka (bajka) 18.00 Moda z Terezą Vu 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Cuda natury 21.20 Mini-show Karla Šipa 22.15 Mairret się myli (film) 23.40 Rocco Schiavone (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Rodzina Bławatków (s. anim.) 6.30 Świnka Peppa (s. anim.) 6.40 Oli i Julia (s. anim.) 6.50 Masza i niedźwiedź (s. anim.) 7.05 Pan Borsuk i pani Lisica (s. anim.) 7.20 Miś i lemingi (s. anim.) 7.30 Studio Kolega

9.00 Na rowerze 9.10 Nasza wieś 9.40 Folklorika 10.05 Terezska dolina 10.40 Po Czechach nie tylko śladami sportu 11.10 Wyścig z czasem 11.35 Lotnicze katastrofy 12.25 Mężczyźni woła blondynki (film) 13.55 Pielgrzymka karkonoska 15.20 Wyprawa Magellana dookoła świata 16.15 Niesamowity świat młodych 17.00 Kamera w podróży 17.50 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.55 Granica w sercu 19.20 Curriculum Vitae 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Churchill (film) 21.50 W ułamku sekundy (film) 23.35 Gomora (s.) 0.20 McMafia (s.).

NOVA

6.10 Psi patrol (s. anim.) 7.05 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.30 Kacze opowieści (s. anim.) 8.15 Krok za krokiem (s.) 9.00 Twoja twarz brzmi znajomo 11.40 Przyprawy 12.35 Dzwoni do TV Nova 13.10 Poradnik domowy 14.20 Tajemniczy szef 15.35 Jumanji (film) 17.30 Zakonnica w przebraniu II (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Jurassic World (film) 22.30 Terminator III: Bunt maszyn (film) 0.25 Zakonnica w przebraniu II (film).

PRIMA

6.25 Astro Boy (s. anim.) 6.50 Pieskie życie (film anim.) 7.20 M.A.S.H. (s.) 8.25 Autosalon.tv 9.25 Cyklosalon.tv 10.00 Hudson & Rex (s.) 11.05 Morderstwa według Agathy Christie (film) 13.20 Królowa pustyni (film) 16.05 Był sobie król (bajka) 17.55 Na huśtawce 18.40 Ewa testuje 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Głina (s.) 22.45 Święta czwórka (film) 0.25 Dziewczyna na urodziny (film).

NIEDZIELA 2 MAJA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Śladami gwiazd 6.55 Dama na torach (film) 8.10 Uśmiechy J. Čenského 8.55 Łopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.05 Życie na zamku (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 O rusałce Arnosztcie (bajka) 14.00 Madla z cegieli (film) 15.45 Fany (film) 17.25 List do ciebie 18.25 Co umiały nasze babcie, a o czym zapomnieliśmy 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Boże młyny (s.) 21.05 168 godzin 21.40 Pani Piper w akcji (film) 23.20 Sprawy detektywa Murdocha (s.) 0.10 Maneż Bolka Polívki.

TVC 2

6.45 Friends (film anim.) 7.05 Pan Borsuk i pani Lisica 7.20 Miś i lemingi (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Czeskosłowacki tygodnik filmowy 9.15 Poszukiwania utraconego czasu 9.35 Blokada Leningradu 10.30 Tajne akcje STB 10.45 Nie poddawaj się plus 11.10 Nie poddawaj się 11.40 Słowo na niedzielę 11.45 Magazyn chrześcijański 12.10 Przez ucho igielne 12.40 Magazyn religijny 13.05 Wynalazki Leonarda da Vinci 14.05 Na pływali z V. Borovką 14.30 Legendy czeskiej piłki nożnej 15.00 Serengeti 16.00 Podróż po Sumatrze 16.30 Z kucharzem dookoła świata 17.25 Niesamowite zjawiska naturalne 18.15 Narodowe skarby 18.45 Wieczorynka 18.55 Nasza wieś 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Ostatni pociąg z Gun Hill (film) 21.40 Przesłuchanie w noc sylwestrową (film) 23.05 Tęsknota za wolnością 0.40 Grantchester (s.).

NOVA

6.15 Psi patrol (s. anim.) 7.10 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.35 Kacze opo-

wieści (s. anim.) 8.20 Krok za krokiem (s.) 8.45 Z piekła szczęście (s.) 9.45 12 miesięcy (bajka) 10.50 Czarownica (film) 12.45 Zbuntowana księżniczka (film) 14.30 Śmierć pięknych saren (film) 16.00 Był sobie glina (film) 17.40 Mój brat ma fajnego brata II (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Twoja twarz brzmi znajomo 22.50 Odlamki 23.20 Mój brat ma fajnego brata II (film) 1.05 Śmierć pięknych saren (film).

PRIMA

6.05 Astro Boy (s. anim.) 6.30 Pieskie życie (s. anim.) 6.55 M.A.S.H. (s.) 8.00 II wojna światowa 9.10 Prima Świat 9.45 Szeff grilluje 10.30 Prima maskotka 11.00 Partia 11.50 Poradnik domowy 12.45 Poradnik Pepy Libickiego 13.10 Poradnik Ládi Hruški 14.05 Jak zbudować marzenie 14.55 Kelner, płacić! (film) 16.30 Znajomość zbyt osobista (film) 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Kochamy Jiřinę 22.00 Porwany (film) 23.55 Dwunasty mężczyzna (film).

PONIEDZIAŁEK 3 MAJA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Przygody Sherlocka Holmesa (s.) 9.55 168 godzin 10.35 Wszystko-party 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Śladami gwiazd 14.30 Pałko, wyjdź z worka! (bajka) 15.45 Wezwijcie położną (s.) 16.40 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Raptus (s.) 21.10 Reporterzy TVC 21.50 Bilans 22.20 Musimy sobie pomagać (film) 0.20 Pr. rozrywkowy 0.50 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Kamera w podróży 9.55 Niesamowity świat młodych 10.45 Droga flag 11.00 Jak się wygrywa bitwy 11.20 Ja, Napoleon Europa 11.50 Terezska dolina 12.20 Magazyn religijny 13.50 Klucz 13.20 Czechosłowacki tygodnik filmowy 13.35 Bawaria 14.30 Samoloty myśliwskie 15.15 Przygody nauki i techniki 15.45 Lotnicze katastrofy 16.30 Wyścig z czasem 17.00 Poszukiwania rzeźnika z Lyon 18.00 Duże maszyny 18.45 Wieczorynka 18.55 Design 19.25 Historie domów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Heliopolis – miasto słońca 21.00 Duże maszyny 21.50 Ucho (film) 23.25 W cieniu słońca (film).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.55 Ulica (s.) 9.50 Spece (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Castle (s.) 15.00 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Co o tym sądzą Czesi 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 22.15 Agenci NCIS (s.) 23.05 Dr House (s.) 0.55 Castle (s.).

PRIMA

6.15 Astro Boy (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 8.50 Ognisty kurczak (s.) 10.10 Gra z fortuną (film) 12.00 Strażnik Teksasu (s.) 12.55 Policja Hamburg (s.) 14.55 Agenci NCIS (s.) 15.55 Policja w akcji 16.55 Wiadomości kryminalne 17.15 Like House 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Pielęgniarki (s.) 21.35 Jak zbudować marzenie 22.50 Głina czy łajdak? (s.) 0.00 Like House 0.30 Agenci NCIS (s.).



POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



rys. Maciek Maciek

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...



• W ostatniej edycji naszej fotograficznej zabawy doszło do pomyłki. Otóż napisaliśmy, że powyższa pocztówka przedstawia Czeski Cieszyn, a w rzeczywistości to Górny Rynek w Cieszynie. W czasach, gdy została ona wykonana, nie było jeszcze Czeskiego Cieszyna, ale jedno miasto Cieszyn. Za błąd przepraszamy. Zaproszenie do zabawy przyjął Wiktor Suchanek ze Śmiłowic, który przysłał nam dzisiaj zdjęcie tego miejsca (po prawej). Archiwalna fotografia pochodzi z archiwum Jana Kubiczka. Dziękujemy za współpracę!

...tak jest



KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

					1														
2											3								
					4														
5													6						
7																			
8													9						
							10				11								
12									13				14						
							15					16							

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 12 maja. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 16 kwietnia otrzymuje **Marta Bezecna z Trzyńca-Końskiej**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 16 kwietnia: TRAGIZM EPOKI ODDAJE JEJ ŚMIECH

Rozwiązaniem krzyżówki jest przysłowie bułgarskie.

POZIOMO:

1. Starożytne miasto w Mezopotamii, nad Eufratem, z wiszącymi ogrodami Semi-ramidy
2. przestarzałe: odzienie, przyodzienie, a potocznie ciuchy
3. rzeka w Angolii, Namibii i Botswanie
4. prorok arabski (około 570-632 r.), twórca i prawodawca islamu

5. kraj z Wilnem, Kownem, Kłajpedą
6. koń kary, gniady lub kasztanowaty z domieszką białej sierści
7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
8. penicyliny – Aleksander Fleming, Ameryki – Krzysztof Kolumb
9. legendarny zamek króla Artura

10. pustorożec himalajski lub inaczej w jaki sposób
11. dawne określenie nart lub „narty” po angielsku
12. chorobotwórcze – to gronkowce lub paciorkowce
13. kruk krukowi go nie wykole
14. grecka muza poezji lirycznej
15. jednostka miary długości w Japonii lub kumpel Barbie
16. mieszaniec dromadera i baktriana.

PIONOWO:

AGASSI, ANTABA, BAGDAD, BAHAMY, BEMOWO, CABRIO, CERATA, CYRKON, DUNLOP, EDISON, ENTREE, FRYTKA, LOMAMI, NOTARI, RADIAN, RAMOTA, TOWARY, WALART, ZACIER, ŻGAJEK.

Wyrazy trudne lub mniej znane: EUTERPE, NAR, OKAWANGO

www.glos.live

Aktualny serwis o Polakach na Zaolziu

